10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„WSZYSCY TO POZNAJEMY WSZYSCY NA SZKODLIWOŚĆ ŻYDÓW WOŁAMY I TEN GŁOS JEST W NARODZIE POLSKIM NAJPOWSZECHNIEJSZY".

Stanisław Staszyc

Nr. 364 A — Warszawa, wtorek 16 listopada 1937 r. — Rok XII

Proces budzący sensację w całej Polsce

P. Starzyński oskarża p. Studnickiego

Oskarżony podtrzymuje przed sądem wszystkie zarzuty

W poniedziałek w wielkiej sali Sądu Okręgowego rozpoczął się o g. 9.45 sensacyjny proces przeciwko znanemu pisarzowi politycznemu i publicyście Władysławowi Studnickiemu z oskarżenia komisarskiego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego. Sprawie sądowej przewodniczy wiceprezes III wydziału p. Przybyłowski przy udziale sędziów Czaplickiego i Sobolewskiego. Obronę oskarż. Studnickiego wnoszą adw. adw. Zieliński, Szumański, Woźniakowski i Małachowski.

PROF. BARTEL WŚRÓD ŚWIADKÓW

Na kilkanaście minut przed rozpoczęciem rozprawy sala była wypełniona publicznością. Wśród wezwanych na rozprawę świadków widać szereg osobistości ze świata politycznego. Duże zaciekawienie na sali wywołało pojawienie się prof. Bartla. Oskarżyciel prywatny p. Starzyński przybył na rozprawę w otoczeniu referenta prasowego Zarządu Miejskiego i paru urzędników.

Na wstępie rozprawy przewodniczący bada personalia oskarżonego. P. Studnicki liczy sobie lat 70, urodził się 20 listopada 1867 r., jest odznaczony Krzyżem Niepodległości za zasługi polityczne i pobiera emeryturę ze Skarbu Państwa w V stopniu urzędniczym.

NIE STAWILI SIĘ

Sąd stwierdza, że nie stawili się świadkowie: Czechowicz, Jedynak, Gorzechowski, Kucharzewski, i min. Sławoj - Składkowski oraz Jakub Ringel, który nadesłał zaświadczenie lekarskie, że chory jest na zapalenie płuc. Prok. Missuna, który z urzędu przyłączył się do oskarżenia wnosi o skreślenie tych świadków z listy i odczytanie ich zeznań złożonych w śledztwie. Po krótkiej naradzie Sąd postanowił ponowić wezwania w stosunku do świadków: Gabriela Czechowicza, Jedynaka, Gorzechowskiego i Jakuba Ringla. Premier gen. Sławoj - Składkowski zawiadomił, że stawi się do sądu w środę o godz. 10-tej rano, a świadek Artur Śliwiński tegoż dnia o godz. 11-ej.

Po załatwieniu tych spraw formalnych, referent sprawy s. Sobolewski przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

MIANOWANY, NIEPOWOŁANY

P. Studnicki wydał w czerwcu b. r. broszurę p. t. „Mianowany, niepowołany administrator, p. Stefan Starzyński", który poddał krytyce działalność p. Starzyńskiego na stanowisku wiceministra Skarbu, stwierdzając, iż fakt, że zasiadał on w szeregu rad nadzorczych, mógł sprawiać na wielu wrażenie jakiejś zachłanności pieniężnej".

Na marginesie słynnej sprawy drożdżowej p. Studnicki pisał, że sprawa ta pozostawiła nieprzyjemny osad, oraz, że wyrok skazujący Olpińskiego i Przewłockiego za zniesławienie nie posiada autorytetu moralnego. W zakończeniu swej broszury p. Studnicki zamieścił zwrot następujący: „Studnicki, czy nie obniżacie się, gdy występujecie do walki z p. Starzyńskim?", co również zostało przez p. Starzyńskiego uznane za obrazę.

WYJAŚNIENIA P. STUDNICKIEGO

Po odczytaniu aktu oskarżenia, p. Studnicki rozpoczął składać wyjaśnienia. Na zapytanie przewodniczącego, p. Studnicki stwierdza, że nie przyznaje się do żadnej winy, przeciwnie, uważa, że obowiązkiem jego jako publicysty było napisanie tej broszury. P. Starzyński skarży — mówi dalej p. Studnicki, że zarzuty wysunięte w broszurze mogą go narazić na utratę zaufania potrzebnego do sprawowania jego urzędu. Powinien on najprzód udowodnić, że zaufanie to posiada. „Zamieściłem w swojej broszurze zwrot, że profesją p. Starzyńskiego było to, że był piłsudczykiem". Znana jest książka Kaden - Bandrowskiego p. t. „Piłsudczycy", w której autor wymienia m. in. gen. Sosnkowskiego i marsz. Rydza - Śmigłego. P. Starzyński nigdy do tych bojowych postaci nie należał.

P. STARZYŃSKI W ZSRR

Przechodząc do zanalizowania pracy p. Starzyńskiego w Ministerstwie Skarbu, oskarżony Studnicki wyjaśnia, że p. Starzyński był w Rosji Sowieckiej i tam zaimponował mu kapitalizm państwowy, który potem wraz ze swymi kolegami: Jastrzębskim —poprzednio komisarzem bolszewickim w Rosji Sowieckiej, Fabierkiewiczem i Huzarskim, wprowadzał w czyn jako tak zwany etatyzm.

WYROK W SPRAWIE PRZEWŁOCKIEGO

Przechodząc do innych punktów skargi, oskarżony stwierdza, że wyrok w sprawie przeciwko Przewłockiemu nie posiada odpowiedniego autorytetu. Mógłby p. Starzyński — mówi w dalszym ciągu swych wyjaśnień oskarżony — mieć pretensje do sędziego Robalewskiego i prok. Sieroszewskiego za to, że w ten sposób prowadzili ten proces. Chcieli mu pomóc, a tymczasem aresztując jednego świadka na sali sądowej i grożąc aresztowaniem drugiego, tylko mu zaszkodzili.

SPRAWA DROŻDŻOWA

W sprawie nieprzyjemnego osadu sprawy drożdżowej oskarżony Studnicki wydobywa i odczytuje wyrok w sprawie niejakiego Śniechowskiego, w uzasadnieniu którego sąd stwierdza, że urzędnicy Min. Skarbu byli bezpośrednio materialnie zainteresowani w istnieniu kartelu drożdżowego. Oskarżony twierdzi również, że memoriał Ministerstwa Skarbu do Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym oparto później zakaz udzielania koncesji na nowe drożdżownie, oparty był na fałszywych danych statystycznych.

DROŻDŻE A BBWR

W dalszym ciągu swych wyjaśnień oskarżony przytacza rozmowę obrońcy Przewłockiego adw. Chmurskiego z b. ministrem Skarbu p. J. Piłsudskim. Min. Piłsudski oświadczył adw. Chmurskiemu, że nie może udzielać koncesji na nowe drożdżownie, gdyż obawia się procesu z kartelem. P. Piłsudski obawiał się prawdopodobnie rewelacji — mówi, komentując tę rozmowę p. Studnicki— że kartel drożdżowy wpłacał na fundusz BBWR.

W chwili, gdy p. Studnicki zaczyna mówić o funduszu dyspozycyjnym Min. Spraw Wewn. oponuje przewodniczący Sądu p. Przybyłowski.

(D. c. sprawozdania wewnątrz numeru)

Przywrócenie monarchii w Hiszpanii

Zapowiada prasa angielska

Syn Alfonsa XIII na tronie

LONDYN, 15. 11. Jak twierdzi „Daily Herald" przedstawiciel gen. Franco, ks. Alba, wkrótce ma rozpocząć rozmowy z Forreigne Office na temat przywrócenia w Hiszpanii monarchii z księciem Juanem, synem Alfonsa XIII-go jako monarchą.

Decyzja ta, o ile istotnie zapadła przesądza o wynikach rywalizacji, jaka wytworzyła się pomiędzy trzema dynastiami, ubiegającymi się o tron Hiszpanii: panującej ostatnio linii Bourbonów - Izabelitów, drugiej linii Bourbonów (Karlistów) i wreszcie Habsburgów.

Włoskie okręty

objęły ochronę dróg morskich

RZYM, 15. 11. Agencja Stefani donosi: okręty marynarki włoskiej rozpoczęły z dn. 10 b. m. służbę ochronną nad ruchem statków handlowych na morzu Śródziemnym. Strefa powierzona kontroli włoskiej obejmuje: w zachodniej części morza Śródziemnego — drogi na morzu Tyreńskim i część dróg między Genuą i Gibraltarem. W środkowej części morza Śródziemnego — komunikacje w kanale Sycylijskim i część dróg prowadzących z Adriatyku ku kanałowi Suezkiemu oraz wiodących poprzez morze Jońskie ku wybrzeżom libijskim i wreszcie we wschodniej części morza Śródziemnego i na morzu Egejskim

Przez ruch narodowo-radykalny do lepszego jutra

Zakaz odbycia odczytów w Katowicach

Wydawnictwo nasze otrzymało pismo następujące:

DYREKCJA POLICJI
w Katowicach
Nr. B. 14 126.
Dotyczy:
Dowód doręczenia!
Katowice, dn. 14 listopada 1937 r.
Do
Spółki Wydawniczej „ABC" Sp. z ogr. odp.
W Waszawie
Aleje Jerozolimskie nr. 121

Na zgłoszenie z dnia 10 listopada 1937 r. L. dr. 5054 ad 3 Dyrekcja Policji na podstawie art. 9 ustawy o zgromadzeniach z dnia 10 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. nr. 48 poz. 450) zakazuję odbycia publicznego odczytu, mającego się odbyć w dniu 16 b. m. o godz. 19 w lokalu sala „Powstańców" w Katowicach przy Placu Wolności, ponieważ odbycie się tego publicznego odczytu zagraża spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Przeciw tej decyzji przysługuje Panu prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i to na podstawie art. 823 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 marca 1928 r. (Dz U. R. P. nr. 36), które należy wnieść przez tut. Dyrekcję Policji w przeciągu ni 14, licząc od dnia po doręczeniu niniejszej decyzji.

Niestosowanie się do powyższego zarządzenia pociąga za sobą skutki przewidziane w art. 25 poprzednio wymienionej ustawy o zgromadzeniach.

Dyrektor Policji w z.
(—) Kutzner Wicedyrektor
Za zgodność
(—) Błaszak pom. adm.

Ognie nad Palestyną

W związku z projektowanym podziałem Palestyny na część żydowską i arabską rozgorzały w niej z nową siłą arabsko - żydowskie antagonizmy i walki. Posiadające już kilkuletnie tradycje krwawe zmagania się Arabów z żydami urzeczywistniają się więc znowu w ustawicznych wzajemnych napadach i starciach, w strzelaninie i barykadowaniu dróg, w zamachach bombowych i podpalaniu gmachów publicznych. Nad całym krajem unoszą się chmury i dymy z gęsto porozpalanych ogni, a nic nie zapowiada, by w sytuacji tej miała nastąpić rychło istotniejsza zmiana.

Błędem byłoby tu ograniczać źródło niepokojów i walk w Palestynie jedynie do krańcowej sprzeczności żydowskich i arabskich interesów na ograniczonym tym terenie. Jest to wprawdzie najsilniejszym i najbliższym powodem, ale nie jedynym. Zamieszki palestyńskie i powstanie Arabów przeciwko angielskim władzom mandatowym stanowią bowiem jeden z wycinków szeroko zakrojonej antyangielskiej akcji Mussoliniego, zmierzającej do ustawicznego osłabiania wpływów Wielkiej Brytanii nad Morzem Śródziemnym i mobilizującej w tym celu pod swym „protektoratem" od dawna już świat muzułmański. I źle byłoby niedostrzegać tego „szerszego" tła rozpalonych w Palestynie ogni.

Powszechna opinia polska odnosi się do zajść palestyńskich z dużym zainteresowaniem i z pewnym uczuciem zadowolenia z piętrzących się tam przed żydami trudności oraz z żywymi sympatiami dla strony arabskiej. Jest to, — uczuciowo rzecz biorąc, — całkowicie zrozumiałe. Naprawdę bowiem ani z przeszłości ani też z teraźniejszości nie mamy powodów do współczucia i sympatyzowania z żydami. Mimowoli więc odczuwamy uczucie zadowolenia z powodu klęsk, jakie w odległej Palestynie nawiedzają żydów: zbyt wiele nacierpieliśmy i zbyt wiele doznaliśmy od żydów, by nie cieszyć się ich przegranymi, i by nie sympatyzować z tymi, którzy chwytają za broń w obronie przed żydowskim zalewem.

Jednym z podstawowych zadań stojących przed nami do spełnienia jest doprowadzenie w najbliższych kilkunastu latach do wyemigrowania z Polski jeżeli już nie wszystkich 3 i pół miliona żydów, to w każdym razie wszystkich młodszych żydowskich pokoleń, — tak żeby jeszcze za naszych czasów nie pozostało — poza cmentarzami najwyżej, — żadnych pozostałości z żydowskiego najazdu.

A fizyczne prawa znajdują zastosowanie i w polityce, — w pewnej proporcji naturalnie. I tak jak dla odwodnienia zalanych powodzią pól wskazane jest posiadanie nie tylko ujścia, ale i zbiorowiska dla odprowadzenia w nadmiarze nagromadzonej wody, taksamo łatwiej będzie nam zmusić żydów do masowej emigracji w razie istnienia pojemnych i gotowych na ich przyjęcie terenów emigracyjnych.

Sama Palestyna bynajmniej tutaj nie wystarczy, jest bowiem zbyt mało pojemna i pomieścić może jedynie część żydowskiej emigracji. Dla całkowitego więc rozwiązania kwestii żydowskiej konieczne jest znalezienie przez nich innych jeszcze terenów emigracyjnych — jak np. Madagaskaru. Ale niezależnie od tego w interesie nie tylko żydowskim, leży, by żydzi znaleźli tereny do emigracji by imigracja chociażby ich części do Palestyny nie natrafiała na zbyt duże trudności.

Żydowskie przegrane i trudności w Palestynie, — w pewnej mierze odwlekają niedaleką już chwilę, w której ostatni żyd opuści granice Polski.

P. W.

Pierwszy śnieg

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Spadły pierwsze obfite opady śnieżne. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 3 st. nad morzem do —3 st. w Małopolsce i na Wileńszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami przelotne opady. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej 0.

Aresztowanie syna Żabotyńskiego

JEROZOLIMA, 15. 11. Ubiegłej nocy aresztowano kilkudziesięciu żydowskich przywódców Stronnictwa rewizjonistów. Między innymi Eri Żabotyńskiego, syna przywódcy syjonistów - rewizjonistów. W ciągu nocy w Jerozolimie i Jaffie dokonano szeregu zamachów bombowych.

Ubiegłej nocy spłonęła stacja kolejowa w pobliżu żydowskiego osiedla Ainharot. Pożar niewątpliwie powstał z podpalenia. Przewody telefoniczne w wielu miejscach zostały przerwane.

Władze policyjne wzmocniły środki ostrożności na przedmieściach i w okolicy Jerozolimy oraz w Jaffie i Tel-Awiwie. Autobusy arabskie, które dotychczas przecinały dzielnicę żydowską w Jerozolimie zostały skierowane na inną trasę. Podobnie uległa zmianie trasa autobusów żydowskich.

LISTOPAD

16

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
6—55	15—45
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
13—36	3—0
Dł. dnia	Ubyło
8—51	7—55

Dziś św. Edmunda
Jutro św. Alberta

Odczyt ks. Trzeciaka „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej"

Staraniem Związku Polskiego na Pradze, w dniu wczorajszym odbył się odczyt ks. prof. dr. Stanisława Trzeciaka p. t. „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej".

Wielką salę parafialną przy kościele św. Floriana, wypełniła szczelnie publiczność. Powitany oklaskami ks. prof. St. Trzeciak rozpoczął swój interesujący odczyt od stwierdzenia, że kwestia żydowska stała się dzisiaj zagadnieniem jednym z najaktualniejszych w Polsce.

Rozszerzyć zasadę ghetta

Żywą reakcję wywołuje zwłaszcza walka młodzieży akademickiej o odżydzenie Polski, czego przejawem jest t. zw. ghetto ławkowe.

Zasadę tego ghetta należy rozciągnąć na całe życie społeczne, gospodarcze i kulturalne Polski.

Znalazły się jednostki o mentalności żydowskiej, które zwalczają odżydzeniową akcję młodzieży, wysuwając obłudnie jako argument hasło miłości bliźniego.

Prelegent podejmuje to zagadnienie, cświetla je ze stanowiska etyki chrześcijańskiej, udawadniając na podstawie słów samego Chrystusa, który powiedział: „Jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i zarzuć od siebie, jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je i wyrzuć od siebie", — jak również encyklik papieskich i rozporządzeń synodalnych, że odseparowanie żydów nie tylko nie jest sprzeczne z etyką chrześcijańską, ale właśnie wypływa wprost z jej zasad.

Rola żydów

Żydzi bowiem są rozsadnikami akcji wywrotowej i komunizmu. Prelegent przytaczał cały szereg dowodów i danych statystycznych na potwierdzenie swej tezy.

Następnie podkreślił, że w tej walce z niebezpieczeństwem żydowskim prawdziwą ostoją jest młodzież polska, która instynktownie wyczuwa zło, płynące od żydostwa. Tej młodzieży winno dopomóc starsze społeczeństwo, jak również czynniki rządzące. Jako jeden z najpilniejszych postulatów prelegent wysunął sprawę nie przyjmowania żydów do szkół polskich.

Po odczycie ks. dr. St. Trzeciaka, często przerywanym gorącymi oklaskami, przemówił prezes Zw. Polskiego na Pradze, red. Dobrosław Sceński, składając w imieniu wszystkich zebranych podziękowanie prelegentowi, oraz apelując o zapisywanie się do Zw. Polskiego i popieranie jego szeroko zakrojonej akcji w kierunku odżydzenia Pragi.

Rezolucja

Na zakończenie red. Sceński zaproponował uchwalenie rezolucji, treści następującej:

„Zebrani na odczycie ks. dr. St. Trzeciaka w dniu 14 listopada 1937 r. mieszkańcy Pragi, po wysłuchaniu dowodów, jak żydostwo jest szkodliwe dla Kościoła katolickiego i dla Polski, ślubują uroczyście, że przed niebezpieczeństwem żydostwa będą przestrzegać wszystkich Polaków, skłaniać ich do oddzielenia się we wszystkich dziedzinach od tego wrogiego nam elementu, popierać tylko swoich w handlu, rzemiośle, przemyśle, jak i w zawodach wolnych, t. j. zwracać się tylko do adwokatów, lekarzy i inżynierów Polaków, bo uznają, że żydzi są największym nieszczęściem Polski".

Rezolucję tę zebrani przyjęli jednogłośnie wśród oklasków.

Uroczystości ku czci Św. Stanisława Kostki na Woli

W szkole powszechnej im. gen. Bema, odbyły się w dniu 14 bm. 2 uroczyste akademie, zorganizowane staraniem ks. ks. Prefektów i pp. Katechetek wszystkich szkół na Woli: jedna — dla księży, nauczycielstwa i 7-mych oddziałów szkół, druga — dla rodziców i młodzieży. Dzieci szkolne odegrały obrazek sceniczny z życia św. Stanisława Kostki. Sala była szczelnie wypełniona uczestnikami, którzy wynieśli z uroczystości silne wrażenia, opuszczając akademię w podniosłym nastroju.

Strażnik kolejowy zginął między buforami wagonów

W niedzielę o godz. 7 min. 15, na terenie stacji Warszawa Główna, Towarowa, strażnik ochrony kolei, 24-letni Piotr Perzanowski, przechodząc między wagonami, podczas przetaczania, został zgnieciony zderzakami. Lekarz Pogotowia stwierdził zgniecenie klatki piersiowej i brzucha. Po udzieleniu pomocy, Perzanowskiego, w stanie b. ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni życie zakończył.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH •

Krwawa bójka w „Białej Karczmie"

„Białej Karczmie" przy szosie radzymińskiej wynikła bójka między kilkoma podchmielonymi osobnikami, w czasie której został poraniony nożem Wacław Kaliciński.

Sprytny „trick" żydowski w obawie bojkotu

W Siedlcach jest wszystkich dorożkarzy 53 z tego 14 dorożkarzy chrześcijan, zrzeszonych w Związku Polskim zaopatrzyło się w tabliczki „dorożka chrześcijańska". Żydowscy dorożkarze widząc, że zyski ich zmalały poprzyczepiali sobie takie same tabliczki, niczem się nie różniące od chrześcijańskich z napisem „dorożka mieszczańska", co bardzo wprowadza w błąd ludzi poszukujących dorożek wyłącznie chrześcijańskich.

Mamy nadzieję iż Związek Polski zajmie się tą sprawą i zabroni żydom używać napisów wprowadzających w błąd społeczeństwo.

Kronika prowincjonalna

OSTRÓW

ZAKAZ URZĄDZANIA ZABAW

(c.). Starostwo powiatowe w Ostrowie zarządziło zakaz urządzania wszelkich zabaw w Rososzycy pow. Ostrów. W ostatnim czasie coraz częściej dochodziło tam do częstych bójek, które nieraz przybierały dość ostre formy.

Zakaz obowiązuje na okres 1 roku.

WYSTAWA PRZEMYSŁU LUDOWEGO W PLESZEWIE

(c.). W Pleszewie odbędzie się w grudniu wystawa przemysłu ludowego. Wystawa składać się będzie z pokazów wykonanych przez samych bezrobotnych w zakresie przemysłu ludowego.

Prace będą zaraz na wystawie sprzedawane na korzyść wytwórców.

POMORZE

500 URZĘDNIKÓW ZNAJDZIE PRACĘ

Na skutek przejęcia administracji kolei Śląsk — Gdynia przez Polsko-Francuskie Tow. Kolejowe dyrekcja towarzystwa w Bydgoszczy rozpoczęła przyjmowanie urzędników i urzędniczek. Ogółem przyjętych będzie do dnia 1 stycznia 1938 r. przeszło 500 osób. Zatrudnia się samych bydgoszczan, odciążając bezrobocie w Bydgoszczy. (a).

WIELKI POŻAR POD TCZEWEM

W Miłobądzu spaliły się zabudowania na gospodarstwie rolnika Albina Muellera. Straty wyniosły 40 tysięcy złotych. (a).

WIELKIE ZEBRANIE RZEMIEŚLNICZE

Sala Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy wypełniła się licznie przybyłymi rzemieślnikami, którzy chcieli uczestniczyć w sejmiku rzemiosła bydgoskiego. Obradom przewodniczył prezes Grelek. Zebrani podkreślili, że projekt nowelizacji prawa przemysłowego jest nieżyciowy i uchwalili odpowiednią rezolucję. (a).

TAJEMNICZE MORDERSTWO

W Nakle na Stadionie znalezione zostały zwłoki nieznanego mężczyzny. Dokonano na nim mordu przez uduszenie. Policja jest na tropie sprawcy mordu.

RADOMSKO

KATASTROFALNY POŻAR

We wsi Ścięgna, gm. Rząśnia pow. radomszczańskiego w zabudowaniach Romana Motyla powstał pożar. Płomienie wskutek silnego wiatru przeniosły się na sąsiednie zabudowania. 19 zabudowań spłonęło. Straty wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

ŚLĄSK

PRZEMYT SKÓREK

Straż graniczna ujęła przemytników, którzy mieli 120 skórek selskinowych. Przytrzymanymi są dwaj tragarze Eryk Wycisło i Wilhelm Profaska, obaj z Pawłowa. Działali oni z polecenia Wiktora Połapa z Pawłowa. Skonfiskowano poza tym sześć gotowych futer, uszytych z przemyconych skórek.

ODZNACZENIA

W Katowicach w sobotę odbyła się uroczystość dekoracji 51 osób odznaką Wojskowej Straży Kolejowej.

WILNO

DOROŻKARZE - POLACY OTRZYMALI SZTANDAR

W niedzielę 14 bm. w kościele Św. Jakóba i Filipa odbyło się nabożeństwo na intencję Chrz. Zw. Zaw. Dorożkarzy po którym J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski dokonał uroczystego wręczenia sztandaru związkowego dorożkarzy, którzy zgromadzili się licznie na placu. Po wręczeniu sztandaru dorożkarze urządzili pochód dorożek przez ul. Mickiewicza.

DOROCZNE NABOŻEŃSTWO W OSTREJ BRAMIE

W kaplicy Ostrobramskiej rozpoczęły się doroczne nabożeństwa „Opieki Matki Boskiej", które będą trwały do 21 bm. Początek o godz. 17.

ODŁOŻONO DO WIOSNY

Ustawienie modelu pomnika Adama Mickiewicza, który miał być „domierzany" do upatrzonych miejsc w Wilnie zostało, wobec nastania pory dżdżystej, odłożone do wiosny 1938 roku. Mickiewicz ma w Wilnie pecha, bo wszystko, co się dotyczy budowy jego pomnika jest z reguły odkładane. (ms).

Bolączki Woli
50.000 mieszkańców bez kościoła i szkoły powszechnej

Na granicy Warszawy, na Woli, oraz w ogromnie zaludnionych osiedlach pobliskich Jelonek, Chrzanowa oraz w okolicach cmentarza katolickiego na Woli nie ma ani kościoła rzymsko-katolickiego, ani odpowiedniej szkoły powszechnej.

Dla tysięcy mieszkańców wymienionych okolic i osiedli szacowny, historyczny kościółek pod wezwaniem św. Wawrzyńca, jest nie tylko zbyt odległy, lecz zupełnie nie wystarcza, spowodu niezmiernie małej objętości i straszliwej ciasnoty, jaka w nim panuje, szczególnie w czasie nabożeństw uroczystych, odprawianych w dni świąteczne. Wierni nie mogą dostać się do wnętrza kościoła, stojąc w czasie wielkich mrozów, deszczów, zamieci śnieżnych — przed kościółkiem. Należy mniemać, że wszyscy zainteresowani obywatele, od bardziej zasobnych, aż do zupełnie niezamożnych z wielką radością i entuzjazmem pośpieszyli by z ofiarami na budowę tak bardzo potrzebnego kościoła parafialnego na krańcach Woli.

Szczególnie, iż we władaniu Kurii Metropolitalnej jest cmentarz katolicki na Woli i uzyskanie placu pod budowę nie przedstawia żadnych trudności.

Wielki, nowy kościół na Woli winien stanąć przy cmentarzu katolickim, na rogu ul. Wolskiej. Oczywiście obecny parkan cmentarny powinien być zniesiony, zaś plac przed nowym kościołem odpowiednio rozplanowany.

Mieszkańcy Woli — parafianie rzymsko-katoliccy, ze szczególną prośbą odnoszą się do J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego, by przychylnie potraktował powyższą sprawę, wyraził łaskawie swą zgodę, oraz powołał komitet budowy. W końcu nadmienić należy, że w kościółku św. Wawrzyńca jest zaledwie parę ławek i ludzie starsi często mdleją z przemęczenia zmuszeni do stania w tłumie, bądź z braku sił zaniechali zupełnie chodzenia do odległego, małego kościółka.

Co do braku gmachu szkolnego, to najlepiej wiedzą o tym władze szkolne i zarząd miejski. Parę tysięcy młodzieży i dzieci mieszkańców Jelonek, Chrzanowa, Skorosz, krańców Woli i okolic musi codziennie drałować piechotą do Warszawy, bądź opłacać kosztowne przejazdy tramwajem linii „21" w warunkach naprawdę nieludzkich i deprawujących młode serca.

Najbliżej — w odległości 1, 2, dla wielu 3 kilometrów znajduje się szkoła im. generała Sowińskiego róg ul. Wolskiej i ul. Gizów. Budynek szkolny jest dzierżawiony przez miasto od prywatnego właściciela. Za tenutę dzierżawną, która wynosi 50.000 zł. rocznie szkoła pozbawiona jest najprymitywniejszych urządzeń i niezbędnych lokali. Świetlica, a zarazem sala gimnastyczna jest w suterynie, przeznaczonej zasadniczo na wędzarnię wędlin (właścicielem domu jest rzeźnik) i może pomieścić zaledwie 100 dzieci.

A do szkoły uczęszcza coś ponad 800 dzieci. Więc dzieci nie mają się gdzie gimnastykować. Ćwiczenia odbywają się na wąskim podwórku i w paltach.

Szkoła im. gen. Sowińskiego nie ma pracowni przyrodniczej, nie ma odpowiedniej dla tak dużej ilości dzieci szatni, w dodatku dwie maleńkie salki służące za szatnie — pozbawione są podłogi drewnianej i dzieci w największe mrozy siadają na asfalcie, zdejmują trzewiki i t. d. Zarząd Miejski nie spowodował w przeciągu minionych trzech lat, by właściciel domu dzierżawionego kosztem 300 zł., założył drewnianą podłogę w szatniach. Do szkoły powszechnej im. gen. Sowińskiego chodzi największa biedota Woli i okolic. Przychodzi z daleka po błocie, zimą brnie w głębokim śniegu, w podartych trzewikach, pończoszkach, bez paltek, bez książek, bez zeszytów i ołówków. Dotacje otrzymywane z takich instytucji, jak Komitetu Pomocy Dzieciom, Komitetu Pomocy Zimowej, Rady Szkolnej m. st. Warszawy i t. d., są kroplą w morzu potrzeb. Szkoła nie ma też radia. Dlatego koniecznością najpilniejszą jest pobudowanie wielkiego gmachu szkolnego, na rogu ul. Sieradzkiej i Pszyce — na terenach państwowych, pofortecznych. Zarząd Miejski i wielki komitet budowy szkół powszechnych musi spełnić swój obowiązek.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Czar cyganerii".
CORSO: „Biały Tarzan".
GLORIA: „Nie ufaj mężczyźnie".
GWIAZDA: „Szesnastolatka".
METROPOLIS: „Czar cyganerii".
OŚWIATOWE TCL: „Braterstwo krwi".
RENAISSANCE: „Tajemniczy strzał".
WILSONA: „Miłość w masce".
SŁOŃCE: „Dziewczęta z Nowolipek"
SFINKS: „Straszny Dwór".
ŚWIT: Niezwyciężony „Sitting Bull".

DZIEŃ PATRONA MŁODZIEŻY

Dzień patrona młodzieży polskiej św. Stanisława Kostki, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej obchodziło przez uczestniczenie na nabożeństwach i przystąpienie do komunii św. W niedzielę 14 bm. odbyły się zbiórki uliczne na cele organizacji.

OKRES ZIMOWY

Ogród Botaniczny w Poznaniu (przy ulicy Dąbrowskiego) zamknięty został dla publiczności od 15 bm. na okres zimowy. O ponownym otwarciu ogrodu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

ZMIANY PERSONALNE

Jak się dowiadujemy b. wicewojewoda poznański p. Walicki mianowany został ostatnio starostą w Grodnie.

Z KONSULATU FRANCUSKIEGO

W dn. 17 i 18 bm. nastąpi przeprowadzka konsulatu francuskiego z dotychczas zajmowanych lokali w willi przy ul. Berwińskiego 5 na Wały Wazów 15. W związku z przeniesieniem urządzeń do nowych lokali w dn. 17 i 18 bm. biura konsulatu będą nieczynne.

Krwawy samosąd na Annopolu
Tłum 1000 osób brał udział w awanturze zakończonej zbrodnią

W niedzielę wieczorem na Żoliborzu w barakach przy ul. ks. Felińskiego 1 zabito jednym uderzeniem noża w plecy 34 letniego handlarza Jana Procha.

Proch miał na terenie baraku budkę ze słodyczami, którą sprzedał przed kilku miesiącami niejakiemu Bakusowi zamieszkałemu w barakach. Rachunki nie zostały ostatecznie uregulowane (Bakus miał podobno dopłacić Prochowi jeszcze 200 zł.) i na tym tle powstawały między nimi częste awantury i bójki. W niedzielę Proch po pijanemu udał się do budki, w której sprzedawała żona Bakusa Karolina, rozpoczął z nią wielką awanturę, grożąc nożem.

Gdy kobieta wyszła z budki Proch rzucił się na nią i zranił ją nożem w lewe podudzie, przecinając arterię. Ranna upadła na ziemię, brocząc obficie krwią i wszczęła alarm. Nadbiegło kilku ludzi, między innymi woźny schroniska Piotr Kucharczyk, który usiłował Procha obezwładnić. W czasie szamotania udało się Kucharczykowi wyrwać z rąk Procha nóż, który ułamał się. Proch stawiał zacięty opór.

W międzyczasie zebrał się olbrzymi tłum ludzi. Kucharczyk pobiegł do telefonu i zaalarmował pogotowie ratunkowe. Proch awanturował się w dalszym ciągu. W pewnej chwili ktoś z tłumu uderzył go nożem w plecy. Cios był tak silny, że ostrze noża przebiło serce i Proch w kilka chwil zmarł. Zbrodniarz korzystając z zamieszania zbiegł.

Na miejscu zebrał się olbrzymi tłum dochodzący do 1000 osób. Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem wykrycia i ujęcia zabójcy i znajduje się już na jego tropie. Zwłoki zabitego po przeprowadzonych dochodzeniach wstępnych przewieziono do prosektorium, gdzie zostaną w dniu jutrzejszym poddane sekcji.

Dochodzenie ustaliło, że Jana Procha zamordował Piotr Bakus, nigdzie niemeldowany, mszcząc się za poranienie swej kuzynki. Za zbiegłym Bakusem zarządzono pościg.

WIADOMOŚCI Z TORU
Wyniki gonitw
z dnia 14 listopada

GON. 1. Dyst. 1200 m., nagr. 1300 zł. 1. Ikwa, j. Gibek, 2. Debar (54), 3 Kasanruda (123,5), 4. Excelsior (55,5), 5. Sława (23), 6. Cylma (25,5), 7. Tamiza (208,5), Marlena pozostała na starcie wygr. w 1 min. 24 s. łatwo o 3 dł. Tot. 10,5, franc. 6, 11, 15 zł.

GON. 2. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1. Wisconti, ż. Fomienko, 2. Mr. Braun (15), 3. Jorisaka (51), 4. Datura (33), 5. Jaremcza (43), wygr. w 1 min. 9,5 sek łatwo o 2,5 dł. Tot. 11, franc. 6 i 7,50 zł.

GON. 3. Dyst 1300 m., nagr. 1300 zł. 1. Pyszna, j. Kleban, 2. Persja (13,5), 3 Domena (45), 4. Jesień (29,5), 5. Luminata (22,5), 6. Pilica (133), 7. Hetman Koronny (73), wygr. w 1 min. 24 sek. łatwo o półtorej dł. Tot 28,5, franc. 9, 6,50 i 8,30 zł.

GON. 4. Dyst. 850 m., nagr. 1200 zł. 1. Turcja, j. Pulc, 2. Missy (37,5), 3 Abisynia (266,5), 4. Worochta (62,5), 5. Hermosa (80,5)), 6. Klucznik (22), 7. Olinda (71)), 8. Orda (301). Chmura i Manasz pozostały na starcie. Wygr. w 56,5 sek. o 6 dł. Tot. 13,5, franc. 6,50, 8 i 21 zł.

GON. 5. Dyst. 850 m., nagr. 1200 zł. 1. Old Girl, ż. Lipowicz, 2. Lea II (9,5), 3. Jastrzębiec (63), 4. Diomara (40), 5. Decamor (79,5), 6. Thaiti (129). 7. Teza (245), 8. Nana II (185), wygr. w 56 s. pewnie o 2 dł. Tot. 17, franc. 6,50, 5,50 i 8,50.

GON. 6. Dyst. 1600 m. „Handicap" 4.000 zł. 1. Neily, ż. Michalczyk, 2. Iloczyn (20), 3 Lulu (13,5), 4. Tanew (26), 5. Royal Guard (48), wygr. w 1 min. 41,5 sek. w walce o krótką szyję. Tot. 21,5, franc. 11,5, 11,5 zł.

GON. 7. Dyst. 1100 m., nagr. 1800 zł. 1. Ortolan, ż. Michalczyk, 2. Ultimo (33), 3. Mixt (19), 4. Jawajka (13,5), wygr. w 1 min. 10 s. wysyłany, o 1 dł. Tot. 13, franc. 8 i 13,5 zł.

GON. 8. Dyst. 2400 m., nagr. „Sprzedażna" 3.000 zł. 1. Dell, ż. Stasiak, 2 Ibicus (17,5), 3. Indus (59)), 4. Torreadore (305), wygr. w 2 min. 40,5 s o 4 dł. Tot. 8, franc. 6 i 7 zł.

GON. 9. Dyst. 2100 m., nagr. 1800 zł. 1. Janczarka, ż. Klamar, 2. Jasna 3 Iloraz (27,5), 4. Pan Benet (53,5), 5. Harry (53,5), 6. Sarmata (46), 7. Aza (42), wygr. w 2 min. 20 s. o 2,5 dł. Tot. 11, franc. 6,50, 8 i 9 zł.

Wywabił służącą by okraść mieszkanie

Do mieszkania dr. med. Kazimierza Dobieckiego zatelefonował jakiś mężczyzna, podając się za znajomego dr. D., polecając służącej, Annie Czerwień, udać się natychmiast do szpitala Dz. Jezus, gdzie ma znajdować się żona lekarza Irena, przejechana przez samochód. Przerażona wiadomością o wypadku służąca udała się do lekarza dyżurnego w szpitalu Dz. Jezus, gdzie po sprawdzeniu objaśniono ją, iż d-rowej Dobieckiej niema w szpitalu. Wówczas Czerwieniówna zgłosiła się do 8-go komis., gdzie również nic nie wiedziano o podobnym wypadku.

Gdy służąca wróciła i otworzyła drzwi, ujrzała w mieszkaniu nieład, świadczący o gospodarce złodziejskiej. Szafy i szuflady były pootwierane, zamki porozbijane. Na miejsce przybyły władze policyjne i śledcze, które dokonały oględzin i odcisków daktyloskopijnych. Stwierdzono, iż łupem złodziejów padły: futro damskie i palto, futro męskie, 2 lisy, bielizna pościelowa, nakrycia platerowane i kilka sztuk biżuterii, razem ogólnej wartości 5.000 zł. Okazuje się, iż wiadomość telefoniczna o rzekomym wypadku samochodowym z d-rową D. była manewrem złodziejskim, mającym na celu wywabienia służącej z mieszkania, celem dokonania kradzieży.

to jest tak

POLSKA WOBEC RZĄDU GEN. FRANCO

Nikt już dzisiaj nie ma złudzeń, że zwycięstwo w wojnie domowej w Hiszpanii przypaść musi w udziale wojskom narodowym gen. Franco. W inne zakończenie wojny zwątpili nawet największi wrogowie powstańców hiszpańskich.

Nic też dziwnego, że rząd gen. Franco nietylko przez Włochy i Niemców, lecz i przez inne państwa zostaje formalnie uznany. Dotychczas przy rządzie w Burgos jest przedstawiciel Watykanu, Włoch i Niemców. W najbliższym czasie zamianować mają swych przedstawicieli Anglia i Japonia, a nie jest wykluczone, że i Francja. Nic tylko jednak jakoś nie słychać ażeby Polska wysłała swego przedstawiciela. Czy wypadki rozgrywające się na półwyspie Pirenejskim nic nas nie obchodzą? Czy Polska zawsze ma być państwem nie interesującym się doniosłymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej. (a. s.).

Uniemożliwić żydom zmianę nazwisk

Złośliwy bankrut nie może być kupcem

Doniosła rezolucja uchwalona przez Kongres Kupiecki

Poniżej zamieszczamy w pełnym brzmieniu rezolucję w sprawie unarodowienia handlu przyjętą na plenarnym zebraniu Kongresu Kupieckiego w dniu 14 b. m. Pomiędzy rezolucją tą, a poprzednio uchwaloną przez komisję unarodowienia handlu są pewne różnice, które zostały wprowadzone przez Główną Komisję Redakcyjną.

Nie mniej jednak rezolucja ta jest znamienna, okaże się ona niewątpliwie doniosłą w skutkach, a jest dowodem, że zasady ruchu narodowo - radykalnego przeniknęły do szerokich rzesz kupiectwa polskiego.

Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza:

1) Przeludniona wieś musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu, tak miejskim jak wiejskim.

2) Niespotykany w świecie odsetek żydów w miastach polskich, przy jednostronności ich zajęć hamuje dopływ nowych sił polskich do zawodów miejskich obniżając poziom kulturalny miasta i nadając im piętno obcości.

3) Żydzi, posiadając w kraju większość kapitałów płynnych, nieruchomości miejskich, handlu i przemysłu tworzą w Polsce równocześnie największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów społecznych.

4) Przeważający udział żydów w handlu tak zagranicznym, jak i wewnętrznym Polski nietylko nie przyczynił się do jego usprawnienia, lecz przeciwnie stał się źródłem prymitywizacji aparatu wymiany.

Zważywszy powyższe Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza, iż unarodowienie handlu jest nieodzowną koniecznością gospodarczą, społeczną oraz historyczną, warunkującą równocześnie usprawnienie procesów wymiany w Polsce — a także koniecznością narodową ze względu na obronność Państwa.

Unarodowienie handlu wymaga przede wszystkim wytężonej działalności samego kupiectwa polskiego, życzliwego nastawienia całego społeczeństwa wreszcie konsekwentnej i zdecydowanej pomocy ze strony państwa.

W tym celu Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wypracuje program pozytywnej pracy zmierzającej do systematycznego i racjonalnego zwiększania udziału elementu polskiego we wszystkich branżach i środowiskach handlu. Akcja ta winna być prowadzona w oparciu o całą strukturę organizacyjną Naczelnej Rady i we współdziałaniu z właściwymi organizacjami.

Niezależnie od ogólnej polityki popierającej rozwój polskiego handlu państwo i samorząd w swej działalności gospodarczej oddziaływującej na poszczególne przedsiębiorstwa — winny kierować się zasadą wzmacniania polskiego stanu posiadania w handlu, realizując tę zasadę w szczególności w polityce dostaw, akcji kredytowej, polityce koncesyjnej i kontyngentowej.

Kongres stwierdza, że życzliwość społeczeństwa dla sprawy unarodowienia handlu zobowiązuje ogół kupiectwa polskiego do specjalnie ofiarnej pionierskiej pracy, wzmożenia sprawności zawodowej i spotęgowania solidności kupieckiej.

Wreszcie Kongres ustala, że na podstawie niniejszej rezolucji Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w pracach swych kierować się będzie w szczególności następującymi zasadami, wysuniętymi przez Podkomisję Unarodowienia Handlu:

1) Organizacje kupieckie winny być kierowane przez ludzi o wysoko wyrobionym poczuciu odpowiedzialności i nieskazitelnej opinii.

2) Winna być opracowana szczegółowa instrukcja, obowiązująca całe kupiectwo chrześcijańskie celem pełnego realizowania w pracy zawodowej każdego kupca, unarodowienia handlu w Polsce.

3) Organizacje kupieckie winny wykreślić z listy swych członków - żydów.

4) Należy wychowywać młodzież kupiecką w atmosferze uświadomienia narodowego i stosunku do handlu, jako do funkcji nietylko gospodarczej, ale i społecznej.

5) Placówki detaliczne a zwłaszcza hurtowe handlu polskiego, winny mieć zapewnioną przez organizacje kupieckie należytą pomoc i opiekę.

6) Zrzeszenia kupieckie winny ściśle współpracować ze społeczeństwem, zwłaszcza zoranizowanym w Związku Polskim nad unarodowieniem poszczególnych dziedzin handlu.

7) Należy opracować mapę rejestracyjną polskich źródeł zakupu.

8) Należy wprowadzić jednolite godło dla całego kupiectwa chrześcijańskiego w Polsce.

9) Należy domagać się, by przemysł, rzemiosło, rolnictwo i bankowość zatrudniały w obrocie gospodarczym jedynie kupiectwo chrześcijańskie.

10) Instytucje rządowe, samorządowe i skomercjalizowane winny zawierać i utrzymywać stosunki handlowe jedynie z przedsiębiorcami i kupcami chrześcijańskimi.

11) Należy zaniechać na przyszłość udzielania jakichkolwiek kredytów żydowskim organizacjom społecznym i gospodarczym, a kredyty już udzielone winny ulec cofnięciu.

12) Akcja udzielania niskoprocentowych kredytów dla kupiectwa chrześcijańskiego winna ulec najdalej idącej rozbudowie.

13) Obowiązujące przepisy o regulowaniu godzin handlu oraz o ujawnianiu nazwisk osób, zajmujących się handlem, winny być przez władze administracyjne ściśle przestrzegane.

14) Należy uniemożliwić kupcom żydowskim zmiany nazwisk w celach nielojalnego zdobywania klienteli polskiej.

15) W polityce kontyngentów przywozowych i wywozowych winna być ściśle stosowana zasada preferowania firm polskich.

16) Kupcy, bez względu na wyznanie i narodowość, którym udowodniono złośliwe bankructwo lub oszustwo, winni być pozbawieni praw wykonywania czynności handlowych.

KOLCE BEZ RÓŻ

DOBRODZIEJSTWO

— Sowiety są dobroczyńcami Polski, mówią żydzi, błogo sławieni sąsiedzi!

— Dlaczego?

— Bo odgradzają Polskę od dzikiej faszystowskiej Japonii.

GRANDA — BALET

Kosztujący pół miliona, niepotrzebny balet reprezentacyjny wyjechał do opustoszałego, zamykającego wystawę Paryża.

W kraju nie raczył się zaprodukować ani razu.

Oczywiście z obawy rzetelnej krytyki. W Paryżu zapłaci się dobrze paru dziennikarzom za entuzjastyczne recenzje, a wycinki roztrąbi w Polsce PAT.

Bardzo przejrzysta kombinacja

IM WOLNO...

Uświadamianie przechodni o pejsowatości właściciela sklepu, siadanie osobno od chałaciarzy, żądanie usunięcia chaskielewiczów z wojska — na wszystkie zdrowe odruchy społeczeństwa żydzi zaraz skrzeczą, że to łamanie prawa, że to niezgodne z prawem, że prawo wymaga...

Sąd jest najlepszą emanacją prawa. Niepraworządni Polacy nigdy sobie nie pozwalają na krytykę wyroków sądowych. Ale żydzi aż zastrajkowali na znak protestu przeciw sprawiedliwemu wyrokowi sądu przytyckiego.

Że żydzi fałszują masło, wagi i pieniądze to oddawna wiadomo. Obecnie zaczęli — fałszować sprawozdania z przewodu sądowego.

Ale o poszanowaniu prawa ciągle pouczają Polaków.

(kol.).

Ozon wciąż pogrobowcem B. B.

Ukazanie wyraźnego celu

stworzy potęgę narodu

Śląska „Kuźnica" tak ocenia sytuację w „Ozonie":

Dziś kiedy Ozon jest wciąż jeszcze buforem i pogrobowcem B. B. widzimy jego bezsilność. Obie strony barykady przedzierają się przez jej własne szeregi, on sam poczyna się rozłamywać i z niego samego sypie się siła na jedną i drugą stronę barykady. Ozon ma dwie drogi do wyboru: przejść na jedną albo drugą stronę. Może on coprawda trwać na straconej pozycji, ale to będzie tylko konserwacja teraźniejszości, w której tkwią siły dynamiczne rozwijające się, siły nie do wstrzymania. Na barykadzie rozegra się kiedyś walka. Ale można do niej nie dopuścić i nie wolno. Nie metodą buforową, ale szybkiego i bezwzględnego zgniecenia strony lewej. Wówczas dopiero przeszkoda zostanie usunięta.

Nie stać nas dziś na konserwację budynku, który gruntownie musi być przebudowany i w którym się wszyscy źle czują, oprócz sublokatorów, których czeka wypowiedzenie. Nie czas na łazikowanie po starej drodze, która do ślepej ulicy prowadzi. Polska nabrzmiewa energią młodego pokolenia, które wnosi prócz rąk do pracy myśl i serce. To myśl i to serce jest polskie.

„Ozon" wybrał jednak zlepienie dawnego obozu sanacyjnego. „Kuźnica" dodaje:

Ukazanie wyraźnego celu, likwidacja labiryntu powiązań organizacyjnych zgranych przewódców rozwiąże narodowi ręce.

Wówczas okaże się, jak naród jest naprawdę jednolity i mocny, jak wielka w nim tkwi energia potencjalna i jak złudna i z wyżyn mącąca była klika, która żyje i działa tam, gdzie jest chaos i dezorientacja.

Ferie zimowe

na wyższych uczelniach

Wobec tego, że wykłady na wyższych uczelniach w roku bieżącym odbywają się normalnie, tegoroczna przerwa zimowa wyznaczona będzie bez jakichkolwiek zmian. Ferie Bożego Narodzenia będą trwały w szkołach akademickich od 15 grudnia do 8 stycznia.

W dniu 15 bm. minął termin wnoszenia pierwszej raty czesnego przez nowoprzyjętych słuchaczy.

Nowa afera oszukańcza

Zbierał zamówienia i zaliczki -- dla siebie

Kupcy stracili 30.000 zł.

Władze śledcze przeprowadzają obecnie dochodzenie w sprawie olbrzymiej afery oszukańczej, w związku z którą aresztowany został znany szuler karciany Mieczysław Kraszewski. Podawał się on za oficera rezerwy oraz przedstawiciela kilkunastu fabryk łódzkich i w ten sposób zdołał on wyłudzić olbrzymie sumy pieniędzy od kilkunastu kupców warszawskich oraz prowincjonalnych.

Kraszewski zdemaskowany został w kilkunastu klubach brydżowych i lokalach gry, wobec czego zmienić musiał swój dotychczasowy sposób zarobkowania. Uplanował wówczas nową pomysłową aferę i podrobił legitymację przedstawiciela jednej ze znanych łódzkich fabryk włókienniczych. Posiłkując się tego rodzaju legitymacją, zaczął zbierać zamówienia na wydrukowanych przez siebie kwitariuszach, pobierając równocześnie zaliczki. Oszust posiłkował się także legitymacją pracownika firmy „B-cia Jabłkowscy".

Oferował on bardzo korzystne warunki, przyjmując nawet weksle, które dyskontował u swych „klientów" prowincjonalnych.

Afera wyszła na jaw, kiedy żadna z łódzkich fabryk nie chciała honorować zamówień poczynionych przez Kraszewskiego. W ten sposób, jak obecnie zdołano ustalić, zostali poszkodowani kupcy na łączną sumę około 30 tysięcy złotych.

Rozpoczęto poszukiwania i udało się ustalić, iż oszust zamieszkał w hoteliku przy ul. Gęsiej. Został on aresztowany i przewieziony do więzienia śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej.

Wielki wiec antysemicki

w Poznaniu

W Poznaniu odbył się wielki wiec zwołany przez S. N., a poświęcony sprawom Gdańska i Niemiec.

Przemawiali na wiecu: b. sen. ks. Bolt z Pomorza, red. Piszczew z Gdyni oraz przedstawiciel młodzieży Kępiński.

Zebrani w rezolucji stwierdzają, że społeczeństwo winno żądać realnych czynów, któreby były wyrazem autorytetu i wpływu Polski nakazując Wolnemu Miastu posłuch wobec państwa polskiego, jego woli, dążeń i przeznaczeń dziejowych.

W końcu rezolucji znajduje się krytyka obecnej polityki zagranicznej.

Romantyczna śmierć cyganki

Chciała umrzeć na wozie

STAROGARD, 15. 11. W majątku Jabłowo polowy Hening postrzelił Cygankę Luludzie Zakatorz. Odstawiono ją do szpitala miejskiego w Starogardzie. Rany były tak niebezpieczne, że Cyganka opadała coraz więcej na siłach. Przeczuwając swój bliski zgon, prosiła o przeniesienie jej na wóz cygański, albowiem nie chciała umierać w szpitalu tylko na swoim wozie. Prośbie jej uczyniono zadość. Cyganka zmarła w obecności męża i trojga dzieci, na wozie cygańskim. (a)

Krwawe zajścia w Kleszczowie

Narodowcy przed sądem

W dniu 19 marca b. r. Stronnictwo Narodowe w Radomsku urządziło w Kleszczowie uroczystość poświęcenia proporca tamtejszego koła i pochód, na który władze nie udzieliły swego zezwolenia. Mimo to pochód uformował się i pod wsią Kleszczów doszło do zajścia z policją, która zastąpiła drogę grupie wieśniaków i wezwała ich do rozejścia się.

Doszło do starcia z policją. W rezultacie na oddział policji zaczęły się sypać kamienie, wskutek czego 2-ch policjantów odniosło rany.

Po zajściach aresztowano Piotra Motylskiego, Stanisława Muskała, Wacława Frątczaka i Ludwika Włodarczyka, którym zarzucono udział w zajściach.

Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący Frątczaka i Muskałę po 6 miesięcy więzienia, zaś Włodarczyka jako niepełnoletniego oddano pod dozór rodziców.

Narodowa Partia Społeczna

wzywa do stworzenia

frontu narodowego w Polsce

Ukazała się odezwa Centralnego Komitetu Organizacyjnego Narodowej Partii Społecznej, skierowana do ludu pracującego Polski, do robotników, chłopów i inteligencji pracującej. Odezwa ta stwierdza, że jesteśmy narodem zdrowym, silnym i zdolnym do samodzielnych i twórczych wysiłków. I dlatego w obliczu obecnych, bardzo doniosłych zjawisk, zachodzących wewnątrz naszego kraju oraz na międzynarodowym terenie, w imię pracy dla wszystkich Polaków, należy rozpocząć walkę o Polskę na sprawiedliwości społecznej i o planową gospodarkę narodową.

N. P. S. apeluje do robotników bez względu na ich przynależność polityczną, wzywając ich do wspólnego wysiłku nad budową sprawiedliwej Polski dla Polaków.

Odezwa zwraca się do uczciwych robociarzy - komunistów, demaskując fałsz demagogii komunistycznej. Specjalny ustęp odezwy poświęcony jest inteligencji pracującej, która także wystąpić powinna do walki z żydo - komuną i folksfrontem. Wśród rzuconych w odezwie haseł, czytamy: „Precz z PPS broniącą żydowskich i międzynarodowych wyzyskiwaczy w Polsce!". „Niech żyje jednolity front narodowy robotników, chłopów i inteligencji pracującej!".

Narodowa Partia Społeczna działa przede wszystkim na terenie Górnego Śląska. Przewódcą jej jest p. Grałła, który przed paru laty był kierownikiem rozwiązanej przez władze, grupy „Błyskawicy".

Witos - Paderewski

w Szwajcarii

Jak donosi „Mały Dziennik" ze źródeł dobrze poinformowanych, Wincenty Witos został zaproszony przez Ignacego Paderewskiego do Morges. Przyjazd b. przywódcy ludowców spodziewany jest z końcem listopada.

Przemyt żydów do Sowietów

Szkoda że tak mało

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał niejakiego Berensona, Złatkina i Rusicyna po półtora roku więzienia za zorganizowanie bandy, która trudniła z Polski. Banda miała agentów we z Polski Banda miał agentów we wszystkich zażydzonych miastach Polski, którzy werbowali chętnych na wyjazd do bolszewickiego raju. Najczęściej wyjeżdżali żydzi wobec zatargów z polskim prawem karnym.

(ms).

Wąska konsolidacja

prowadzi do zacietrzewienia partyjnego

Gra o wielką stawkę

„Dziennik Poznański" słusznie pisze:

Mamy to głębokie przekonanie, że tego nawrotu do zacietrzewienia partyjnego nie byłoby, gdyby nurtująca w szerokich kołach społeczeństwa, myśl konsolidacji narodu była przeprowadzona bardziej zdecydowanie i bez brania pod uwagę urażonych ambicyjek różnych jednostek. To jedno. Druga zaś przyczyna tych niepomyślnych zjawisk tkwi w tym, że w praktyce politycznej konsolidację zaczęto pojmować zbyt wąsko. W każdym bądź razie na politykach wszystkich grup ideowych w Polsce tkwi ciężki obowiązek nie powiększania zamętu, jaki dziś zakrada się w nasze wewnętrzne stosunki polityczne. Niechże oni sobie, na Boga, wszyscy zdają z tego sprawę, że gra idzie o zbyt wielą stawkę, że mamy do strzeżenia dobro państwa i narodu a wcale nie wiecowy dorobek czy papierowe świstki programowe tej lub innej kliki.

Żydzi reprezentują kulturę polską

Czas skończyć z Pen-Clubem!

Nowa prowokacja żydowskich literatów

W sali Pen-Clubu Polskiego odbyło się wczoraj posiedzenie, na którym wybrano nowy zarząd Pen Clubu. Są to: Breiter, Słonimski i Parandowski, dwóch żydów i jeden Polak od którego opinia publiczna od dawna domaga się zdecydowanego stanowiska w sprawie żydowskiej.

Niedawno społeczeństwo domagało się całkowitego ustąpienia z Pen-Clubu Słonimskiego i Parandowskiego. To jednak nie tylko, nie pomogło, ale widocznie pobudziło tych panów do jeszcze bardziej uzewnętrzniającej się pracy na tym terenie. Wybór tych właśnie trzech delegatów jest prowokacją i tylko tak należy to traktować.

Po przeprowadzeniu głosowania Alfred Łaszowski zgłosił wniosek domagając się zawieszenia wyboru ze względu na to, że żyd w żadnym wypadku nie może reprezentować kultury polskiej za granicą. Wniosek upadł przegłosowany przez żydów, którzy na zebraniu przeważali.

Wówczas p. Łaszowski stwierdził, że wybór jest jedynie demonstracją, gdyż literaci myślący narodowo nie pozwolą na wyjazd żydów, jako reprezentantów kultury polskiej za granicę.

W jutrzejszym numerze zamieścimy artykuł Alfreda Łaszowskiego omawiający zarówno działalność zżydziałego Pen-Clubu jak i wybór nowego zarządu.

W okresie wzmożonej pracy zżydziałych organizacyj literackich, bardzo na czasie jest apel katowickiej „Kuźnicy", który przytaczamy w podanym obok artykule.

Zespół literacki „Kuźnicy"

nawołuje do tworzenia kultury narodowej

Członkowie zespołu literackiego „Kuźnicy" na zjeździe literackim w Katowicach w dn. 7 b. m. uchwalili następujący program swej działalności:

1.

Naród Polski w obecnym układzie sił ideowo - politycznych ma do spełnienia misję dziejową, która może być zrealizowana jedynie w oparciu o jednolitą, ideowo zwartą, wolną od obcych nam duchowo pierwiastków kulturę narodową.

Tworzenie tej kultury jest powołaniem młodego pokolenia, zjednoczonego ideą nowego nacjonalizmu polskiego.

Zespół literacki „Kuźnica" uważa za rzecz zasadniczego znaczenia zbliżenie Polski do narodów słowiańskich i nawiązanie ścisłej łączności z ich kulturą duchową. Jednym z najpilniejszych zadań polskiej polityki kulturalnej jest systematyczne szerzenie w społeczeństwie znajomości dorobku kulturalnego innych narodów słowiańskich z równoczesnym propagowaniem wśród tych narodów zdobyczy kulturalnych Polski. Na tym bowiem podłożu dokonać się winno zespolenie narodów słowiańskich do pracy nad realizacją wspólnej idei i zadań dziejowych Słowiańszczyzny.

3.

Dążąc do tworzenia jednolitej kultury narodowej, która będzie pełnym wyrazem ducha najszerszych mas narodu, i wobec przejęcia kierownictwa duchowego w sprawach kultury przez grupy nie reprezentujące ducha polskiego, stwierdzamy konieczność powołania do życia organizacji, skupiającej wszystkich narodowo myślących literatów celem nawiązania do tradycji kulturalnych Polski i stworzenia dla młodego pokolenia pisarzy warunków pracy i rozwoju.

Tworząc tego rodzaju organizację na Śląsku, wzywamy inne ośrodki do zorganizowania podobnych stowarzyszeń i nawiązania współpracy.

4.

Tworzenie jednolitej kultury narodowej oprzeć się musi z jednej strony o te wartości kultury polskiej, w których przejawia się psychika i geniusz narodu polskiego, a z drugiej strony o wartości kulturalne regionów. W myśl tych założeń Zespół Literacki „Kuźnica" zmierza do wydobycia z regionu Śląska i ziem sąsiednich tych twórczych wartości kulturalnych, które stanowiłyby trwały i cenny wkład do skarbca kultury całego Narodu.

Najwyższy czas na założenie instytucji skupiających wszystkich narodowo myślących literatów, aby związaną organizacyjnie pracę przeciwstawić rozpanoszonej bezkarnie „literaturze" Aescheleśów, Tuwimów, Kridlów itp.

Jesteśmy przekonani, że zew rzucony przez „Kuźnicę" nie przejdzie bez echa.

Zbereźnictwa...

PO CO TŁUMACZ?

Odbył się ostatnio kongres Bundu.

Kongres, jak to zwykle, wzywał, żeby wszyscy proletariusze łączyli się pod komendą żydów. Psioczył dalej na faszyzm, nacjonalizm i narodową Hiszpanię.

Jednym słowem, stara piosenka.

Ale momentem ciekawym, była transmisja telefoniczna przemówienia prezesa II międzynarodówki, jakiegoś de? Brückera.

Ciekawe dlatego, że p. Brücker przemawiał po francusku, a przemówienie jego było dopiero tłumaczone na żargon.

Nie wiem jakiej p. de? Brücker jest narodowości. Francuza jakoś to nazwisko nie przypomina pomimo tego „de". Ale to, że prezes II międzynarodówki nie zna żargonu to skandal, jak można było dopuścić do takiego zaniedbania.

Jak trudno jest p. Brückerowi urzędować bez znajomości żargonu. Przecież prawie wszyscy koledzy i przyjaciele, spece od socjalizmu to wszystko od naszych.

A jakim cudem wybrano na stanowisko prezesa II międzynarodówki kogoś z tak wielkim felerem.

Napewno p. Brücker dostał już monit i polecenie żeby się nauczył tego języka.

Bo jakże tak można. Brak podstawowych kwalifikacji.

A może p. de Brücker zna dobrze żargon. Może tylko naumyślnie przemawiał po francusku.

Po co zaraz goje mają wiedzieć, że i prezes też od naszych?

B. REZA

Alina Orzechowska

Żyd wszędzie taki sam...

Mniejszościowe kłopoty kraju papryki i wina

Na wielkiej szybie wystawowej magazynu z ubraniami czy obuwiem w Budapeszcie można czasem zauważyć małą czerwoną lub różową nalepkę. Nalepka przedstawia zawsze głowę żyda — obok mieści się napis: „Czy to jest pisarz żydowski?" albo „Nie kupuj u żyda" itp.

Literki napisu są drobniutkie, cała nalepka wygląda jak bilet tramwajowy i niejeden przechodzień jej nie zauważy. Rozmiary tego antyżydowskiego „protestu" są symboliczne...

Gdy zapytałam pewnego węgierskiego dygnitarza o kwestię żydowską na Węgrzech wyjaśnił:

— Żydów mamy stosunkowo niewiele, bo 5 procent ogółu ludności. Mimo to jednak dają się nam we znaki bardziej niż w jakimkolwiek innym kraju. Wy w Polsce macie żydów dużo, ale to są żydzi biedni (!? — przyp. red.). Nasi żydzi węgierscy — to magnaci, którzy opanowali niemal w stu procentach cały wielki kapitał. Żydzi rządzą giełdą i bankami, kasami oszczędności i przemysłem. Handel jest niemal w 90 procentach żydowski. Proszę przyjrzeć się uważnie wielkim magnatom na głównych ulicach Budapesztu. Olbrzymi największy w Budapeszcie dom towarowy „Corvin" należy do żydów, żydowskie są wszystkie zamożniejsze sklepy z materiałami, wyrobami skórzanymi, obuwiem, konfekcją, kapeluszami itd. itd. Tylko handel spożywczy utrzymuje się w większości w rękach węgierskich. A o wszelkim hurcie, to już nie ma co mówić. Sami żydzi. Prasa — wszystkie większe dzienniki Budapesztu są również opanowane przez nich. Jakże więc prowadzić w tych warunkach energiczną akcję bojkotową? Nacjonaliści wypuszczają ot takie skromne nalepki, i to wszystko, co narazie mogą zrobić. Żeby prowadzić prawdziwą walkę z żydami trzeba mieć przede wszystkim własne podstawy finansowe na unarodowienie handlu i przemysłu — a to znowu w naszych warunkach politycznych jest teraz prawie nie do pomyślenia. Narazie możemy tylko manifestować naszą niechęć do żydów i omijać w miarę możności sklepy żydowskie. Oni przecież popierają tylko swoich...

* * *

Tak. Żydzi na całym świecie są jednakowi. Zdarzyło się pewnego wieczoru, że staliśmy gromadką na rogu ulicy i studiowaliśmy plan miasta w świetle ulicznej latarni.

Podszedł do nas jakiś mężczyzna i zapytał uprzejmie, czego szukamy. Wyjaśniliśmy, że chcemy pójść do jakiejś typowo węgierskiej winiarni posłuchać cygańskiej muzyki i napić się wina.

— Chętnie zaprowadzę państwa — idę właśnie w tamtą stronę — zaofiarował się usłużnie.

Idziemy. Mijamy prześlicznie oświetloną olbrzymią kawiarnię Ostenda, gdzie jak dowiedzieliśmy się później grywa sławny zespół 30 cygańskich dzieci. Dalej wytworny lokal restauracyjny znanego hotelu, znowu elegancka winiarnia z tarasem na świeżym powietrzu. Nasz przewodnik upiera się jednak, że tu nie będzie dobrze, że zaprowadzi nas do najelegantszego i najsympatyczniejszego lokalu. Włóczył nas różnymi ulicami przez blisko trzy kwadranse — i cóż się wreszcie okazało?" Najwytworniejszy" lokal był zwyczajnie — żydowskim dancingiem, gdzie zarówno szatniarz, jak kelnerzy i cała obsługa mieli wybitnie semickie nosy, a zamiast wspaniałej cygańskiej orkiestry grały na saksofonach i bębenku cztery wymalowane żydówki. Było zresztą pusto, brudno i nieciekawie.

Nie było już wątpliwości, że nasz usłużny przewodnik nie urodził się Węgrem. Ale to charakterystyczne wydarzenie może posłużyć nam — i wszystkim tym, którzy czytać będą te słowa za nauczkę: niech swój idzie zawsze do swego...

Kursy języka portugalskiego

Wobec licznych zapytań nadchodzących z prowincji, Izba Handlowa Polsko - Łacińsko - Amerykańska w Warszawie komunikuje, że wkrótce przystąpi do otwarcia korespondencyjnych kursów języka portugalskiego. Informacji w tej sprawie udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Izby Handlowej P. Ł. A. przy ulicy Mokotowskiej 12 m. 1., telefon 9-22-90.

Sprawa strajku w Operze

w oświetleniu dyrekcji

Od Dyrekcji Opery Warsz. otrzymujemy następujący komunikat:

W dniu 12 bm. zespoły orkiestry, chóru, baletu oraz działu technicznego nie przystąpiły do pracy, motywując to nieotrzymaniem zaległej gaży.

W dniu 13 bm. na kilkakrotnych konferencjach z Komisją porozumiewawczą zespołów, Dyrekcja Opery oświadczyła, iż o ile w dniu tym przedstawienia odbędą się normalnie, zespoły otrzymają tegoż dnia wieczorem 10 tysięcy 600 zł., t. j. całkowitą należność do dnia 1-go listopada br., która wynosi dla zespołów strajkujących 10.515 zł. 66 gr.

Pomimo, iż w dniu 13 bm. inne sumy nie przypadały do wypłaty (pensje płatne są z dołu 1-go i 15-go każdego miesiąca), nieprzystąpienie do pracy zespołów pomimo uczynionej propozycji, a w związku z tym spowodowanie dalszego unieruchomienia stołecznej Opery, wykazało ze strony powyższych zespołów brak zrozumienia powagi sytuacji.

Na zakończenie nadmienić muszę, iż bardzo boleję nad uniemożliwieniem mi osobistego porozumienia się z zespołami strajkującymi, któreby niewątpliwie znalazły zrozumienie dla wytworzonej sytuacji i uznały strajk za całkowicie nieuzasadniony. Zrozumienie to wykazali soliści i kierownicy działów technicznych, nie przystępując do akcji strajkowej.

Powyższe stanowisko zespołów uniemożliwia mi wykonanie zawartego układu co do spłaty należności za poprzedni sezon, której początek przypadał na dzień 16-go listopada br., a zrealizowany miał być przez Dyrekcję, łącznie z bieżącą gażą do dnia 22-go listopada b. r.

Zgóry dziękując Wielce Szanownemu Panu Redaktorowi za umieszczenie powyższego wyjaśnienia pozostaję z wyrazami szacunku i poważania

Dyrektor Opery Warszawskiej
JERZY MAZARAKI

Wielkie pranie



Zabrudzone przy zabawie i następnie wykąpane pieski schną zawieszone w skarpetkach

JERZY MARIUSZ TAYLOR 7)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Po co mieli się uczyć języka polskiego, skoro nawet najwyższe władze pisały do nich po niemiecku? Ten przywilej królewski, co go otrzymał stary Kurt Ernin, pięknymi literami na pergaminie, także przecież rozpoczynał się od słów, dobrze wszystkim zrozumiałych: „Wir August der Zweite, von Gottes Gnaden Koenig von Pohlen, Grossfuerst von Lithuanien etc. etc....".

Minął August der Zweite, ale jego pergamin istniał wciąż jeszcze, tak świeży, jakby wczoraj zaledwie wyszedł z rąk pisarzy królewskich. Każdy, kto wszedł do dużego pokoju „gościnnego" starej sadyby Wilhelma Ernina, musiał zobaczyć go od razu, bo wisiał na wprost drzwi, w szerokiej ramie dębowej, dostojny przepychem złoconych liter gotyckich i czerwienią wielkich woskowych pieczęci. Wilhelm Ernin lubił się nim chlubić wobec obcych, ale w dawnych czasach zdarzało mu się to dość rzadko. Któż tam z obcych kiedy zaglądał na Groblę, kiedy dostęp od strony lądu utrudniały rozległe moczary. W ostatnich latach zmieniło się to jednak, bo Wilhelm Ernin, mając na względzie dobro całej kolonii, ale przede wszystkim dobro swego młyna, własnym kosztem kazał zbudować drogę do szosy.

Wydał na to huk pieniędzy, ale po upływie kilku lat droga usypana na błocie stała się piękną, cienistą aleją.

Teraz Wilhelm Ernin lubił wracać tędy do kolonii. Jadąc wygodną bryczuszką, w małego, ale dobrze wypasionego konika i pokrzykując ostro na powożącego parobka Ruprechta, rozglądał się dokoła z przyjemnością. Ruprecht co prawda psuł mu trochę tę przyjemność, bo powoził źle i był mało pojętny, wprost głupawy. Wilhelm Ernin przyjął go tylko z litości dla jego matki biednej Elzy Krebs, co mleko gospodarskie nosiła na sprzedaż do bliskiego miasteczka. Ruprecht pensji nie brał żadnej, ale miał życie i kąt do spania, no i uczył się młynarstwa. To chyba wystarczało, aby móc powiedzieć, że się spełniło dobry uczynek.

Moczary wzdłuż drogi pracą wielu lat udało się odwodnić i zamienić częściowo na uprawne grunty. Tam i ówdzie złociło się tu teraz w lecie zboże, gdzie niegdzie widniała soczysta zieleń łączki, po której, szczypiąc od niechcenia trawę, przechadzało się dostojnie stadko białych gęsi. Dalej warowny trójkąt Grobli czerwienił się dachami, krytymi pięknie wypaloną karpiówką, nieco na uboczu rozsiadł się masywny budynek szkoły, a ponad wszystkimi domostwami wystrzelała w górę smukła wieżyczka kaplicy, do której przytuliła się mała plebanijka pastora, zatopiona w gęstwinie bzów i jaśminów.

Ale najwięcej pociągała wzrok sadyba Erninów. Tu dopiero widziało się prawdziwy dostatek, odziedziczony po przodkach i pomnożony własną pracą. Stary młyn, podtrzymywany pieczołowicie, pracował wciąż jeszcze na tym samym miejscu, gdzie zbudował go Kurt Ernin, nad potokiem, który nosił nazwę Dunaju. Mała ta, ale wartka rzeczułka, wpadająca pod Groblą do Wisły, płynęła aż z Teresinka — pięknej rezydencji książąt Ostrogskich.

— Ładne to wszystko jakby jaki obrazek. Żadna wieś polska nie dorówna naszej kolonii — mawiał w duchu Wilhelm Ernin z poczuciem sytej dumy, jaką daje widok własnego bogactwa i świadomość, że to bogactwo przyczyniło się do zamożności współobywateli.

No, bo tak było przecież. Ten Chrystian Bauer, co miał piekarnię, kiedyś klepał biedę, a teraz po kilk lautach uciułał sobie niezgorszy kapitalik. Ta wdowa po Kleinie Rudolfie, właścicielka sklepu spożywczego, po śmierci męża nie wychowałaby swojej piątki dzieci, gdyby nie pożyczka Wilhelma Ernina, która pomogła jej przetrwać ciężki czas i nawet dorobić się trochę.

Wszyscy mieszkańcy Grobli zawdzięczali coś Erninowi i narzekać na niego nikt nie miał prawa. Nie narzekał i Ernin. Żył w dobrej zgodzie ze wszystkimi, ale przyjaźnił się naprawdę tylko z pastorem, no i z tamtym dawnym nauczycielem. Szczególnie po śmierci nieodżałowanej „Mütterchen" prawie co wieczór szedł Wilhelm Ernin na plebanię. W ślad za nim zjawiał się nauczyciel i we czworo, z pastorem i pastorową, dwojgiem wesołych, bezdzietnych staruszków, gawędzili całymi godzinami przy kominku w zimie, albo na ganku w lecie. Często też pastorowa zapalała dużą naftową lampę z pięknym abażurem, wyjmowała karty i towarzystwo ucinało sobie partyjkę. Grali w „Sechs und Sechzig", w wista albo w preferansa, takie stare, poczciwe, dobre gry.

Teraz to się rozchwiało, bo tamtego dawnego nauczyciela już nie było. No, stary już był — trzy pokolenia uczył przecież, a to nie fraszka. Ubiegłego roku właśnie, tak jakoś na Boże Narodzenie, dostał zapalenia płuc i umarł, nieboraczek. Nie wiedzieli skąd wziąć nowego, więc po namyśle rozpisali konkurs i ogłosili to w łódzkiej gazecie niemieckiej, którą abonował Ernin. Zjawił się jeden, przedstawił papiery, z których wynikało niezbicie, że nazywa się Zygfryd Johnke, że urodził się w Pabjanicach i że ukończył gimnazjum i uniwersytet w Warszawie, a potem jeszcze studiował w Berlinie, gdzie uzyskał doktorat literatury.

Wszyscy aż usta rozdziawili z podziwu nad tymi kwalifikacjami, ale na ogół cieszyli się, że się taki trafił. Ba! — ogadywali nawet, że ten dawny ani mógł się równać z nowym. Tylko stary Wilhelm Ernin kiwał głową. Jemu wysokie kwalifikacje kandydata wydały się po prostu podejrzane. Taki uczony mógł przecież zarabiać dobrze, gdzie chciał. Po co się pchał na taką nędzną posadkę. Coś w tym chyba musiało być. Pod wpływem opinii jednak, głównie zaś kierując się zdaniem pastora, który nie wiedzieć dlaczego od razu jakoś nabrał sympatii do nikomu nieznanego przybysza, młynarz ustąpił i nowy nauczyciel, po dopełnieniu wszelkich formalności urzędowych, przystąpił do pełnienia swoich obowiązków. Przedtem jednak jeszcze sprawił wszystkim taką niespodziankę, która podejrzliwemu młynarzowi dała jeszcze więcej do myślenia.

(D. c. n.).

Żyd nie jest Polakiem!

Zakończenie obrad kongresu kupieckiego

Manifestacja na cześć ruchu narodowo-radykalnego

Największe zainteresowanie wśród uczestników Kongresu Kupieckiego, o czym już donosiliśmy, wzbudzały obrady komisji unarodowienia handlu. Na komisji tej odbywała się więc gorąca i żywa dyskusja. Jak już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy referat o unarodowieniu handlu wygłosił p. pos. Marchlewski.

TEZY NARODOWO - RADYKALNE

Na koniec swojego przemówienia referent zgłosił rezolucję, którą jednak ze względu na jej anemiczność i połowiczność zgromadzeni jednogłośnie odrzucili. Natomiast wśród niemilknących oklasków i żywiołowego entuzjazmu przyjęta została jednogłośnie rezolucja, zgłoszona przez grono kupców ze Związku Polskiego w Warszawie.

Wszyscy zgromadzeni przez powstanie z miejsc zadokumentowali swą solidarność ze zgłoszoną rezolucją. Rezolucja ta, którą w całości zamieściliśmy w numerze niedzielnym, oparta jest na tezach programu narodowo-radykalnego.

Również entuzjastycznie przyjęta została rezolucja Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Chrześcijańskiego Kupiectwa, która treścią zbliżona jest niemal całkowicie do rezolucji kupców warszawskich.

WYSOKI POZIOM DYSKUSJI

Następnie zaczęli kolejno zabierać głos przedstawiciele różnych środowisk kupieckich z całej Polski. Dyskusję charakteryzował wysoki poziom, oraz niezwykle głębokie ujęcie tematu. Myślą przewodnią niemal wszystkich przemówień była troska o dobro nie tylko całego kupiectwa, ale całego Narodu Polskiego. Tak licznie spotykane dotychczas partykularyzmy w przemówieniach na tego rodzaju kongresach ustąpiły miejsca szeroko pojętemu patriotyzmowi.

CZTERY MILIONY TOKSYN

Dyskusję rozpoczął sekretarz generalny Związku Polskiego w Poznaniu płk. Chocieszyński, który w swym pięknym przemówieniu roztoczył przed słuchaczami tragiczny obraz Polski, w której żyłach krąży cztery miliony toksyn-żydów, tych mikrobów, które krew Narodu zatruwają i niszczą. Mówca zakończył przemówienie wezwaniem do poparcia akcji Związku Polskiego (Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania).

ŻĄDANIE GHETTA W HANDLU

Następnie w dyskusji kolejno zabierali głos pp.: dyr. Olechowski (Warszawa), Jóźwiak (Poznań), Nowicki (Częstochowa), Garliński (Sosnowiec), Borys (Poznań), Wetczuk (Mińsk Maz.) Sikora (Grudziądz), Jaworski (Kraków), Malicki (Wilno), Benczkowski (Skierniewice), Marchlewski (Płońsk), Dutkowiak (Katowice), Wrzeszczyński (Wieluń), kpt. Zwoliński (Lublin), prez. Grodzki (Warszawa), Lange (Wilno), Szemkowski (Lublin), Aleksandrowicz (Poznań), Osiak (Kock), Krawczyk (Gdynia), Motyl (Włochy), prez. Ludomir Czapiński (Warszawa), który podkreślił konieczność ścisłej współpracy w akcji unaradawiania handlu wszystkich zrzeszeń kupieckich ze Związkiem Polskim.

Jednym z ostatnich mówców był p. Saturnin Glinicki, znany narodowo-radykalny działacz Centr. Zw. Det. Kup. Chrześc. R. P., który w z wielką swadą wygłoszonym przemówieniu podniósł historyczne zasługi akademika polskiego w walce z zalewem żydowskim i zaznaczył, że tak, jak wprowadzenie ghetta na wyższych uczelniach jest pierwszym widocznym zwycięstwem polskim w walce z żydami, tak następnym musi być wprowadzenie ghetta w handlu. Przemówienie swe zakończył podniesieniem zasług „ABC" w walce z żydowskimi biurami ogłoszeń. Przemówienie p. Glinickiego sala przyjęła niemilknącymi oklaskami.

ŻYD NIE JEST POLAKIEM. OŚWIADCZENIE PREZ. H. BRUNA

W niedzielę o godz. 19-ej rozpoczęło się w pięknie udekorowanej sali Rady Miejskiej końcowe zebranie plenarne Kongresu. Nieliczone tłumy do ostatniego miejsca zapełniły salę, korytarze i krużganki. Zebranie zagaił p. prez. H. Brun, podnosząc doniosłość dokonanej pracy, której szczegółowy przebieg podał w dłuższym przemówieniu p. pos. B. Sikorski.

W pewnym momencie na skutek głosu z sali, podkreślającego konieczność używania we wszystkich oficjalnych oświadczeniach określenia „Polak-chrześcijanin", p. prez. Brun złożył oświadczenie, że samo określenie Polak jest wystarczające, ponieważ żaden żyd nigdy nie był, nie jest i nie może być Polakiem.

REZOLUCJE KONGRESU

Następnie referenci poszczególnych komisyj odczytali powzięte na ich posiedzeniach rezolucje, które w najszerszym ujęciu obrazują dążenia kupiectwa polskiego. Rezolucje te zostały przez Kongres przyjęte.

REZOLUCJA O UNARODOWIENIU HANDLU

Jako ostatnia została odczytana przez p. prez. Wencla rezolucja o unarodowieniu handlu polskiego. Gorącymi oklaskami sala reagowała na poszczególne punkty tej rezolucji.

MANIFESTACJA NA CZEŚĆ RUCHU NARODOWO-RADYKALNEGO

Zebranie zamknął p. prez. H. Brun, dziękując wszystkim obecnym za przybycie i współpracę, po czym zebrani w skupieniu odśpiewali Hymn Narodowy i Hymn Młodych.

Po odśpiewaniu hymnów zebrani wznieśli okrzyk na cześć ruchu narodowo-radykalnego.

ECHA KONGRESU

Ponieważ rezolucje przyjęte przez Kongres Kupiecki poruszają ważne zagadnienia, dotyczące całego polskiego kupiectwa, przeto w następnych numerach będziemy je szczegółowo omawiać. Również zajmować się będziemy przez dłuższy czas głosami uczestników Kongresu, które padły pod czas dyskusji w komisjach, a które poruszając najżywotniejsze zagadnienia, obchodzące całe kupiectwo polskie, wymagają specjalnego omówienia.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.55; Bruksela 89.95; Gdańsk 100.00; Londyn 26.38; Nowy Jork 5.28; Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedno ósma; Oslo 132.60; Paryż 17.90; Praga 18.56; Sztokholm 136.10; Żurych 121.70.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwestyc. I em. 70,75. II em. 70,50; dolarówka 39,50; 4 proc. konsolidacyjna 59.00—58.50; 4 i pół proc. wewn. państw. 56.00 — 55.50;

Listy zastawne: 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 57,00 — 56,50 — 56,75; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K 54,25 — 54,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziem. Kred. ser. L 55,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 62.00 — 61,75; (drobne) 63,00 — 62,50: 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 r. 61,50.

Akcje: Bank Polski 107,75; Węgiel 23.75; Lilpop 51.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 30.00 — 30.50; zbierana 29.50—30.00; żyto I st. 24.00 — 24.25; owies I st. 23.25 — 24.25; II st. 22,25 — 23,25; jęczmień browarny 22.50 — 23.50; jęczmień 20.75 — 21.00; groch polny 29.00 — 30.00; Victoria 29.50—31.00; łubin niebieski 14.00 — 14.50 żółty 15.00 — 15.50; rzepak zimowy 59.00 — 60.00; letni 57.00 — 58.00; rzepik zimowy 55.00 — 56.00; letni 55.00 — 56.00; siemie lniane basis 90 proc. 47.00 — 47.50; koniczyna czerw. sur. 95.00—110.00; biłaa sur. 180.00—200.00 mak niebieski 82.00 — 84.00; mąka pszenna gat. I 45.50 — 48.50; gat. II 36.50 — 38.50; pastewna 22.50 — 23.50; żytnia gatunek I 33.50 — 34.00: gat. II 26.50 — 27.50; razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube 17.00 — 17.50; średnie 15.50 — 16.00; miałkie 15.50 — 16.00; żytnie 15.00 —15.50; makuchy lniane 21.75—22.25; rzepakowe 18.75—19.25; śruta sojowa 24.00 — 24.50; słoma prasowana (żytnia) 8.50 — 9.50: siano słodkie prasowane 11.50 — 13.00, prasowane 9.50 — 10.50.

ABC sportowe

Rozwiane marzenia o mistrzostwie

A.K.S. przegrywa wysoko z Wisłą 2:5

Ostatnim akordem tegorocznego sezonu ligowego był mecz piłkarski między Wisłą i AKS'em z Chorzowa, rozegrany w niedzielę w Krakowie.

Zawody zakończyły się niespodziewanie wysoką porażką Ślązaków w stosunku 2:5 (0:1).

Zwycięstwo Wisły było w pełni zasłużone i przyniosło jej w efekcie awans z 7 na 5 miejsce w tabeli. Sam przebieg zawodów dostarczył widowni wiele emocyj, gdyż gra była prowadzona w żywym tempie i w warunkach, w jakich dotychczas nie obserwowaliśmy w Krakowie zawodów ligowych. Gra rozpoczęła się bowiem na ośnieżonym boisku, częściowo uprzątniętym ze śniegu, lecz niebawem powstała tak silna śnieżyca, że miejscami trudno było się orientować w sytuacjach i nawet dojrzeć piłkę z mozołem prowadzoną przez piłkarzy. W takich warunkach celowe były jedynie długie podania skrzydłami dla szybkiego zdobywania terenu i dzięki zastosowaniu przez Wisłę tego systemu w drugiej połowie gry rozstrzygnęła ona zawody na swą korzyść.

Już początkowe minuty przyniosły kilka stuprocentowych okazyj pod bramką Ślązaków. Dwa razy napastnicy Wisły spudłowali wskutek śliskiego boiska z kilku kroków. Dopiero w 42 min. Łyko zdobywa dla Wisły prowadzenie.

Po zmianie pól śnieg przestał padać, lecz gra na ośnieżonym ciężkim terenie wymagała niezwykłego wysiłku fizycznego i z tego powodu tempo gry opadło, przy czym lepsza technicznie Wisła przejęła inicjatywę gry. W 3 min. niespodziewany atak Ślązaków przynosi im bramkę wyrównującą ze strzału Wostala. W 10 min. Artur z podania Habowskiego strzela drugą, a w 13 min. trzecią bramkę dla Wisły. W 21 min. Ogrodziński podwyższa wynik do 4:1 dla Wisły i zwycięstwo jest już przesądzone. W 26 min. Szumilas zawinił rzut karny, z którego Piontek strzela drugi punkt dla AKS'u.

Do ostatniej chwili Wisła jest stroną atakującą. Ataki Ślązaków sporadycznie tylko podchodzą pod bramkę przeciwnika. W 44 min. Habowski dośrodkowuje, piłka odbija się od obrońcy AKS'u Knasa i w ten samobójczy sposób pada piąta i ostatnia bramka dnia.

W drużynie śląskiej zawiodła przede wszystkim linia pomocy, która kompletnie spuchła w drugiej połowie gry. Najlepszym w ataku był Wostal, partnerzy jego Pytel i Piontek dużo słabsi. W drużynie Wisły wyróżnili się: Madejski, Kotlarczyk, Artur oraz skrzydłowi Habowski i Łyko.

Cracovia mistrzem piłkarskim Polsk

Mecz Wisła — AKS zakończył tegoroczny sezon ligowy. Mistrzostwo Polski zdobyła definitywnie Cracovia przed AKS i Ruchem. Wisła dzięki końcowemu zwycięstwu nad AKS uplasowała się na 5-ym miejscu. Pogoń, która przez cały sezon znajdowała się na ostatnich miejscach, ostatecznie „wylądowała" na 6-ej pozycji.

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. zw.
1) Cracovia	18	26:10	43:16
2) A. K. S.	18	24:12	37:22
3) Ruch	18	23:13	46:29
4) Warta	18	20:16	40:36
5) Wisła	18	19:17	36:23
6) Pogoń	18	19:17	25:23
7) Warszawianka	18	18:18	34:44
8) Ł. K. S.	18	16:20	36:39
9) Garbarnia	18	15:21	28:39
10) Dąb	18	0:36	0:54

Noji znowu zwyciężył

w narodowym biegu na przełaj

W niedzielę odbył się w Warszawie ogólnopolski narodowy bieg na przełaj. Bieg, który się odbył w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych, zgromadził 52 zawodników, z których bieg ukończyło 48. Trasa, długości około 7 klm. prowadziła z parku szkolnego im. Sobieskiego do Łazienek i z powrotem.

Zwyciężył po raz trzeci z rzędu Noji (Syrena - Warszawa) w czasie 22:06,6 sek., zdobywając na własność puchar, ufundowany przez redakcję „Raz, Dwa, Trzy".

2) Flis (Zw. Strzel. Lublin) 22:08.
3) Soldan (Cracovia) 22:23.
4) Wasilewski (Sokół - Włocławek) 22:27,8.
5) Bodahl (AZS - Warsz.) 22:29,8.
6) Szyparski (KPW - Pomorzanin Toruń).
7) Cybulski (Warszawianka).
8) Osiński (Polonia - Warsz.)
9) Półtorak (KPW - Białystok).
10 Winecki (Polonia (Warszawa).

Walne zebranie

Polskiego Zw. Hokeja na lodzie

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja na Lodzie, zwołane na skutek ustąpienia prezesa i kilku innych członków zarządu.

Na przewodniczącego wybrano dr. Bukata z Krakowa. Po wstępnych formalnościach zabrał głos prezes związku konsul Kurnicki, motywując swoją dymisję dysharmonią, panującą w łonie zarządu. Przez swoje ustąpienie prezes PZHL pragnął wyjaśnić sytuację i doprowadzić do wyboru nowego zarządu, któryby mógł skuteczniej zająć się zorganizowaniem sezonu hokejowego.

Na czele nowego zarządu stanął ponownie konsul Kurnicki, wiceprezesami zostali: Glenicki, Bucholz i prof. Paruszewski. Sekretarzem — Glinka. Skarbnikiem — Laskowski. Kapitanem Związkowym wybrano Warmińskiego.

Walne zebranie uchwaliło poza tym, aby nowy zarząd załatwił sprawę kaperowania graczy jeszcze w ciągu bież. miesiąca. Polecono ponadto nowemu zarządowi dokooptowanie doradcy dla spraw zagranicznych oraz opracowanie projektu utworzenia związkowego sądu rozjemczego.

Śląsk zdobywa puchar Polski

deklasując reprez. Krakowa 5:1

Rozegrany w Warszawie na stadionie W. P. finałowy mecz piłkarski o puchar Polski, ufundowany przez Pana Prezydenta R. P., pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa, zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Śląska 5:1 (2:0).

Śląsk wygrał zasłużenie, gdyż był zespołem bezwzględnie lepszym, zwłaszcza atak Ślązaków grał o wiele skuteczniej niż napad krakowski.

Początkowo Kraków miał wyraźną przewagę, z której nie umiał skorzystać. Od 20-ej min. inicjatywę przejmuje Śląsk, który już w minutę później zdobywa prowadzenie przez Cebulę z podania Picca. Od tej chwili Śląsk gości coraz częściej pod bramką Krakowa. Na kwadrans przed przerwą Cebula Kieruje ponownie piłkę do bramki, strzał jego dobija Wiechoczek, ustanawiając wynik pierwszej połowy.

Po zmianie pól, inicjatywa w dalszym ciągu znaduje się w ręku Ślązaków. Trzecią bramkę dla nich zdobywa znowu Cebula, który tuż pod bramką zderzył się z obrońcą Krakowa, upadł i leżąc noga spycha piłkę do bramki.

W 21 min. podczas zamieszania pod bramką Ślązaków, Kochański uzyskuje jedyny punkt dla Krakowa. W minutę później Piec podwyższa wynik do 4:1. W ostatnim kwadransie do głosu dochodzi Kraków, pomimo to udaje się Wiechoczkowi zdobyć piątą z kolei bramkę.

Widzów ze względu na niepogodę zaledwie około tysiąca. Zawody prowadził p. Marynowski.

Wisła mistrzem juniorów

Jako przedmecz zawodów Kraków-Śląsk, odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy krakowską Wisłą a Pogonią. Zwyciężyła Wisła 1:0 (1:0). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Obtułowicz. Wisła była lepsza, szybsza i bardziej zwarta od swego przeciwnika.

Na boiskach Śląska

W niedzielę odbyły się na Śląsku tylko dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej. Słowian — Katowice zremisował ze Slavią 1:1 (0:1), KS. Chorzów pokonał 06 Katowice 3:0 (0:0).

Po za tym Policyjny K. S. Katowice w towarzyskim spotkaniu pokonał ligowy Dąb 2:1 (1:0).

Drużyna b. mistrza Polski Ruch W. Hajduki bawiła w Mysłowicach, gdzie wysoko pokonała 06 Mysłowice 6:2 (2:1). Bramki dla Ruchu, który znacznie przewyższał przeciwnika tak pod względem technicznym, jak i zespołową grą, zdobyli Wilimowski 3, Peterek 2, oraz Wodarz 1.

Walki na ringach całej Polski

Legia mistrzem Warszawy

po zwycięstwie nad Okęciem 10:6

Decydujący mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy pomiędzy Legią a Okęciem przyniósł Legii niespodziewane zwycięstwo w stosunku 10:6. Nieoczekiwany ten sukces oddał wojskowym zarazem tytuł mistrza Warszawy.

W poszczególnych wagach kolejno zwyciężyli:

Baśkiewicz wygrał z Sobkowiakiem, przy czym remis bardziej odpowiadałby przebiegowi walki.

Teddy zwyciężył wysoko na punkty Mockę.

Czortek wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Przewódzki uległ Kozłowskiemu.

Rybik przegrał z Bąkowskim.

Doroba 2 wypunktował Matuszewskiego.

Doroba 1 zwyciężył Leoniaka.

Wreszcie Mizerski wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Końcowy stan tabeli zawodów bokserskich o mistrzostwo okręgu warszawskiego przedstawia się następująco:

	pkt.	st. zw.
1) Legia	8:2	52:28
2) Polonia	8:2	46:34
3) Okęcie	6:2	40:38
4) Makabi	4:6	41:39
5) C. W. S.	2:8	32:48
6) Fort Bema	1:9	27:51

WKS — GRYF 9:7

W Grudziądzu odbył się mecz bokserski pomiędzy drużynami WKS Gryf Toruń i WKS Grudziądz. Zwycięstwo odniósł WKS Grudziądz w stosunku 9:7.

Wyniki spotkań były następujące:

Waga musza — Jarmuszewski (Toruń) zwyciężył przez techniczny k. o. w 2 rundzie Wiśniewskiego.

Kogucia — Dulka (Grudz.) zremisował z Grabowskim.

Piórkowa — Burhardt (Grudz.) pokonał na punkty Grzesińskiego. W drugiej walce wagi piórkowej Woźniak (Grudz.) zremisował z Igielskim.

Lekka — Bicer (Toruń) wygrał na punkty z Peszem.

Półśrednia — Bies (Grudz.) zremisował z Kowalskim.

Średnia — Heinrych (Grudz.) odniósł zwycięstwo przez techn. k. o. w 3 rundzie nad „Jaro".

Półciężka — Łotocki (Grudz.) zdobył 2 punkty z powodu dyskwalifikacji Kozakowa za zbyt niski cios.

KALENDARZYK MISTRZOSTW POLSKI

W niedzielę wieczorem w Poznaniu w lokalu Polskiego Zw. Bokserskiego odbyło się losowanie do drużynowych mistrzostw bokserskich Polski na r. 1937-38.

Zgłoszone drużyny podzielone zostały na cztery grupy.

Do 1-ej weszły: Warta, Wisła, KSZO;

do 2-ej: Legia, Elektrit, Flota;

do 3-ej: Ruch, Lechia, Zw. Strz.;

do 4-ej H. C. P., Geyer.

28 b. m. rozpoczną się walki eliminacyjne w poszczególnych grupach. mianowicie Wisła walczyć będzie z KSZO w Krakowie. W 2-ej grupie Flota spotka się z Elektrit w Gdyni. W 3-ej Lechia we Lwowie walczyć będzie ze Zw. Strz. W 4-ej HCP. zmierzy się z Geyerem w Poznaniu.

Dn 19 grudnia zostaną wyłonieni dalsi finaliści, przy czym Warta w Poznaniu walczyć będzie ze zwycięzcą pierwszego spotkania eliminacyjnego, tj. Wisła — KSZO.

W drugiej grupie Legia — Warszawa zmierzy się w Gdyni ze zwycięzcą drugiej grupy, w 3-ej Ruch spotka się ze zwycięzcą grupy 3-ej, w 4-ej walczyć będzie HCP z Geyerem w Poznaniu.

Dn. 2 stycznia rozpoczną się finały, przy czym walczyć będą zwycięzcy: 1-szy z 3-im i 2-gi z 4-ym.

Dn. 23 stycznia: 1-szy z 2-im i 3-ci z 4-ym.

Dn. 6 lutego: 1-szy z 4-ym i 3-ci z 2-im.

Dn. 6 marca: 2-gi z 1-ym i 4-ty z 3-im.

Dn. 13 marca: 4-ty z 1-ym i 2-gi z 3-im.

Węgry—Szwajcaria 2:0

W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Budapeszcie, Węgry pokonały Szwajcarię 2:0 (1:0). Spotkanie rozegrane zostało w niepomyślnych warunkach atmosferycznych w obecności zaledwie 10 tys. widzów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: dr. Sarosi i Toldi.

WTOREK, 16 LISTOPADA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15. Muz. (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „W malowanej skrzyni" — aud. dla szkół. 11.40 Pieśni (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Bajka o dziewczynie i paniczu, zaklętym w niedźwiedzia" —audycja dla dzieci. 16.05 Przegląd finansowo - gospodarcza. 16.15 Recital wiolonczelowy D. Danczewskiego. 16.50 Pogadanka: 17.00 Motocyklem nad Atlantyk — felieton. 17.15 „Co i jak tańczyli pradziadowie i prababki naszych dziadów i babek". 17.50 Żubr — pogadanka z Zoo. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór literacki z udz. A. Galisa, J. Czechowicza, B. Micińskiego i R. Kołonieckiego. 19.30 Pieśni z Polesia w wyk. M Zabejdy - Sumickiego. 19.50 Pogadanka. 20.00 Muz. tan. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Sylwetki kompozytorów — (XXVII audycja): E. Pankiewicz. 22.00 Muz. lekka w wyk. orkiestry Wileńskiej. 22.50 Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Warszawa II

13.00 Koncert (płyty). 14.10 Koncert na dwa instrumenty i orkiestrę (płyty). 15.10 Pogadanka. 15.20 Muzyka tan. 18.00 Muz. lekka (płyty). 18.45 „Dziecińtwo Chopina" — fragment z książki J. Kaden - Bandrowskiego. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Życie kulturalne. 19.55 Wiad. sport. 22.00 „Ogolić? — prosze bardzo" — monolog. 22.15 Muz. taneczna z dancingu „Café - Club". 23.15 Muz. rozrywkowa (płyty).

ŚRODA, 17 LISTOPADA

6.15 „Kiedy ranne". 6,20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (pł.). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (pł,). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół 11.40 Saksofon i klarnet (pł.). 11,57 Czas i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa, 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Potęga lotnicza Italii — odczyt. 17,15 Koncert Orkiestry Straży Więziennej. 17,50 Pogadanka. 18,00 Wiad. sport. 18,10 Orkiestra Whitemana (pł.). 18,35 Audycja dla wsi. 19.00 „Na broń" St. Żeromskiego. — czyta J. Osterwa. 19.20 Chór studentów Katol. Uniw. Lubelskiego. 19.35 „Prof. Twardowski i jego uczniowie" — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 Zapomniane piosenki (pł.). 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski, 21,50 Kwadrans poezji. 22.05 Koncert chopinowski. — transm. z Paryża. 23.00 Dziennik Komun. meteorol. 22,50 Dziennik. i Komun meteorol.

WARSZAWA II

13.00 Płyty. 14.10 Orkiestra E. Landowskiego. 15.00 Pogad. gospod. 15.15 Utwory R. Straussa (pł.). 18,00 Koncert solistów. 18.45 Życie Chopina. 19.00 (płyty). 19.50 Życie kulturalne, 19,55 Wiad. sport. 22,00 Felieton, 22.15 Muzyka angielska (pł.). 23.00 (pł.). 23.30 Koncert chopinowski, Transm. z Paryża.

-6 st. w Krynicy

Burza śnieżna nad Łodzią

W niedzielę w Warszawie padał pierwszy śnieg, topniejąc odrazu wobec zbyt wysokiej temperatury.

Na poniedziałek przewidywana jest pogoda o zachmurzeniu zmiennym przy dalszym obniżaniu się temperatury. Około południa w Polsce środkowej nastąpią większe przejaśnienia i pogoda słoneczna. Na południu i wschodzie kraju przewidywane opady śnieżne.

KRYNICA, 15. 11. W ciągu soboty w Krynicy i okolicach spadł pierwszy śnieg, pokrywając 20 - centymetrową warstwą powłokę ziemi. Wieczorem panują silne przymrozki. Temperatura dochodzi do —6 st. W dzień temperatura utrzymuje się przy stanie ok. —2 st. Cels. Na ulicach zdrojowiska pojawiły się już sanki.

ŁÓDŹ, 15. 11. Nad południową częścią Łodzi przeciągnęła w niedzielę w południe krótkotrwała burza śnieżna, połączona z błyskawicami i grzmotami.

PUCK, 15. 11. Nad północną częścia Bałtyku przeszła nawałnica śnieżno-gradowa. Opad wszędzie był krótkotrwały i śnieg natychmiast tajał. Od północy ciągną obecnie w głąb lądu zwały ciężkich chmur śniegowych.

8 osób zginęło podczas wybuchu w fabryce

VALPARAISO, 14. 11. W tutejszej fabryce ogni sztucznych nastąpił wczoraj silny wybuch. 8 osób odniosło tak silne poparzenia, że w parę godzin po przewiezieniu do szpitala zmarły. Szereg innych osób uległo również poparzeniu.

Bruno Mussolini powrócił do Rzymu

RZYM, 14. 11. Bruno Mussolini, o którym obiegały pogłoski, iż został ranny podczas ataku samolotów hiszpańskich na Majorce, powrócił obecnie drogą powietrzną do Rzymu, odbywszy podróż po terenach Hiszpanii powstańczej.

Klęska 29 armii

Paniczny odwrót wojsk chińskich

Memoriał 17 generałów

TOKIO, 14. 11. Podczas gdy wojska japońskie zajęły całkowicie Liuho położone o 30 km. w kierunku północno - zachodnim od Szanghaju, Chińczycy ewakuowali pospiesznie miejscowości Taitseng i Kiating. Większe oddziały japońskie, które wylądowały w Paimo, położonym o 60 km. na północ od Szanghaju, zajęły miasto Czitanczen na północ od Taszan, zmuszając nieprzyjaciela do szybkiego odwrotu w kierunku południowo - zachodnim.

Klęska chińczyków

PEKIN, 14. 11. Nadchodzące ze źródeł japońskich wiadomości, donoszą, że 29-ta armia chińska poniosła wielką klęskę pod Kaoszeng, które oddalone jest 35 km. od Sicziaszung w kierunku południowego Pekinu.

Obronne miasto Cinanfu, będące stolicą prowincji Szensi, było dziś w godzinach południowych bombardowane przez lotników japońskich.

Przeciwko komunizmowi

TOKIO, 14. 11. Agencja Domei donosi z Szanghaju, że gubernator prowincji Szansi gen. Jensiszan oraz 16 generałów chińskich przesłało do Nankinu oraz do gubernatorów innych prowincji memoriał z żądaniem rozpoczęcia represji przeciw komunistom. Memoriał stwierdza, że agresywna polityka Japonii spowodowana została przez wpływy komunistyczne w Chinach i że komuniści chińscy współpracujący z Sowietami, działają na szkodę Chin.

Zaledwie 4 proc. Polaków wśród aplikantów adwokackich w apelacji lwowskiej

W dniach 13 i 14 bm. odbywały się plenarne obrady Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników, przy udziale prezesów poszczególnych zrzeszeń prawników z Krakowa, Katowic, Lwowa, Lublina, Poznania, Wilna i Warszawy, którzy złożyli sprawozdania z prac ogólnych środowisk.

Silne wrażenie na obecnych wywarło sprawozdanie delegata Koła Aplikantów Adwokackich ze Lwowa, który przytoczył przerażające cyfry zażydzenia zawodu adwokackiego w woj. wschodnich i południowo - wschodnich, gdzie liczba Polaków aplikantów adwokatury wynosi niecałe 4 proc. Na ogólną liczbę 1850 aplikantów adwokackich na terenie apelacji lwowskiej — jest zaledwie 78 (dosłownie siedemdziesięciu ośmiu) Polaków. Reszta to 350 aplikantów ukraińców i 1322 żydów. Cyfry te są zbyt wymowne, by trzeba je było komentować.

Wszyscy delegaci byli przyjęci przez Ministra Sprawiedliwości p. Grabowskiego. Min. Grabowski rozmawiał z poszczególnymi delegatami na tematy aktualne — w szczególności na temat projektów zmiany ustawy o ustroju adwokatury, zapewniając, że postara się polepszyć warunki pracy aplikantów sądowych.

„Osobisty ambasador Belgii" przeprowadzi ważne rozmowy w Londynie

LONDYN, 14. 11. Prasa omawia mającą nastąpić wizytę króla belgijskiego w Londynie, zwracając uwagę na duże znaczenie polityczne tego wypadku dla Europy zachodniej. Prasa jednomyślnie nazywa króla Leopolda osobistym ambasadorem Belgii. Dziennik „Sunday Chronicle", mówiąc o politycznym znaczeniu wizyty daje do zrozumienia, że z wizytą łączą się również sprawy osobiste króla, który zamierza spotkać się w stolicy Anglii z księżniczką Marią Sabaudzką, najmłodszą córką włoskiej pary królewskiej. Tenże sam dziennik donosi, że angielska para królewska zaproszona zostanie na wiosnę przez króla Leopolda.

Do czego służy „wola ludu"

Wybory — trzystopniową czystką wśród „góry" partii komunistycznej

MOSKWA, 14. 11. Dnia 10 bm. jak wiadomo, została ukończona akcja wystawienia kandydatów na deputowanych do najwyższej rady ZSRR i obecnie odbywa się tylko rejestracja kandydatów w poszczególnych okręgach wyborczych, która zostanie ukończona 17 b. m. Ponieważ z ogólnej liczby członków centralnego komitetu partii członków komisji kontroli partyjnej i sowieckiej oraz z pośród członków komisji rewizyjnej, wysunięto jako kandydatów na deputowanych do najwyższej rady ZSRR zaledwie czwartą część, **nie ulega żadnej wątpliwości, iż reszta dygnitarzy partyjnych starych bolszewików, skończyła swą karierę polityczną**, tym bardziej, iż większość członków cenr. kom. partii (ok. 40-tu) została usunięta z zajmowanych stanowisk państwowych i partyjnych, lub osadzona w więzieniu.

Według opinii osób, znających dobrze stosunki sowieckie, obecna kampania wyborcza, zarówno jak i wybory nie są niczym innym, jak specyficzną formą czystki w aparacie partyjnym i sowieckim.

Jest to czystka trzystopniowa: wystawienie kandydatur, rejestracja kandydatur i wreszcie same wybory. Naogół panuje przekonanie, że ważniejsi kandydaci nie będą mieli kontrkandydatów. Natomiast nie jest wykluczonym, iż ci kandydaci, których góra rządząca zechce pozbyć się za pomocą wyrażenia „woli ludu", spotkają się z licznymi kontrkandydatami w swych okręgach wyborczych.

Aresztowanie żony Łunaczarskiego

MOSKWA, 14. 11. Aresztowana została w Moskwie pani Łunaczarska, żona jednego ze starszych działaczy bolszewickich, byłego długoletniego komisarza oświaty.

Gen. Franco rozpoczął ataki po przegrupowaniu wojsk

ST. JEAN DE LUZ, 14. 11. Nacisk wojsk powstańczych, który dotychczas dał się odczuwać na froncie aragońskim, przesuwa się obecnie bardziej na południe w kierunku odcinku Zuera.

Liczne ataki, przedsięwzięte przez wojska gen. Franco, miały na celu odciąć oddziały rządowe od dostępu do linii kolejowej, wiodącej do Francji południowej. Po dłuższej ciszy silna działalność artylerii powstańczej pod Zuera wskazuje na ponowne rozpoczęcie działań wojennych w tej okolicy. Jednocześnie piechota powstańcza zaatakowała stanowiska wojsk rządowych pod Valdearill, które w tym miejscu ciągną się aż do doliny Galego, panując nad drogą wiodącą z Saragossy do Huesca.

Zamach na prawa Polski w Gdańsku odeprze cały naród

POZNAŃ, 14. 11. W niedzielę odbył się w Poznaniu doroczny walny zjazd delegatów zarządów kół i obwodów Polskiego Związku Zachodniego, poprzedzony nabożeństwem w kościele Św. Marcina. Na zjeździe wygłosił dyr. Mieczysław Zalewski z Warszawy referat o sytuacji ludności polskiej w Niemczech, w związku z deklaracją polsko - niemiecką 5 listopada. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, poczym uchwalono szereg rezolucji. W rezolucji zjazd stwierdza, że wytworzona przez tę deklarację sytuacja w niczym nie może zmniejszyć dotychczasowego obowiązku czujnej i troskliwej pomocy społeczeństwa polskiego w kraju dla ludności polskiej w Niemczech. W dalszym ciągu rezolucji zjazd wyraża najgłębszą pewność, że wszelki zamach na prawa polskie w Gdańsku, jako zamach na całość Rzeczypospolitej będzie odparty przy użyciu wszystkich sił narodu i państwa polskiego.

Heca antypolska trwa nadal na Litwie

KOWNO, 14. 11. Represje w stosunku do polskich szkół trwają w dalszym ciągu. Ministerstwo oświaty zwróciło się z poleceniem do trzech polskich gimnazjów, aby usunięto z nich wszystkich uczniów, których rodzice nie posiadają w paszporcie wpisanej narodowości polskiej. Polecono również usunąć te dzieci, których rodzice zabiegają w ministerstwie spraw wewnętrznych o zmianę rubryki narodowość w paszporcie.

W gmachu uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie nieznani sprawcy wyrwali gablotkę zjednoczenia studentów Polaków. Po zniszczeniu gablotki na ścianie umieszczono trupią czaszkę i piszczele. Przypomnieć należy, że przed paru dniami odbyło się w Kownie zebranie akademickiego oddziału „Związku Wyzwolenia Wilna", na którym uchwalono rezolucję, zmierzającą do zupełnego usunięcia Polaków poza nawias społeczeństwa.

Krwawe zamieszki wybuchły znów w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 14. 11. W sobotę wieczorem doszło w Jerozolimie do krwawych starć, przy czym 4 Arabów i 1 Żyd zostali zabici a 5 Arabów i 5 Żydów zostało zranionych. Starcia rozpoczęły się rano i rozszerzyły się na wszystkie dzielnice miasta. Grupy złożone z Żydów i Arabów ostrzeliwały się wzajemnie. Rzucono również kilka bomb na autobusy, wskutek czego dwie osoby zostały zabite a dziesięć rannych. Policja nie zdołała dotychczas ujawnić sprawców. Zarządzenia władz okazują się niewystarczające. W niektórych dzielnicach autobusy krążą pod ochroną policji. Z powodu zamieszek rodzice przestali posyłać dzieci do szkoły.

Pod hasłem wzmożonej pracy oświatowej

Dni Sienkiewiczowskie P. M. S.

W poniedziałek, dnia 15 b. m. minęło 21 lat od śmierci Henryka Sienkiewicza, wielkiego pisarza i krzepiciela serc polskich w czasie niewoli. Idealizm i patriotyzm Sienkiewicza, tak poniewierany od szeregu lat przez wrogich kulturze narodowej „krytyków" z nieprawdziwego zdarzenia, nic nie stracił na sile, lecz przeciwnie nabiera nowych blasków w sercach młodego pokolenia, które znów szukać zaczyna wzorów w pismach Sienkiewicza. Chcąc uczcić pamięć swego twórcy i kierownika, Polska Macierz Szkolna poświęciła dni 14 i 15 bm. uroczystościom i odczytom Sienkiewiczowskim.

W niedzielę o g. 12-ej nastąpiło uroczyste poświęcenie 100 biblioteczek wędrownych w lokalu Zarządu Głównego PMS przez ks. biskupa rektora Ant. Szlagowskiego. W godz. 17—19 odbyły się wieczory Sienkiewiczowskie, organizowane przez 12 kół warszawskich PMS z przemówieniami oraz recytacjami wyjątków z dzieł Sienkiewicza. W poniedziałek 15 bm. odbędzie się uroczysta msza żałobna w katedrze.

Dni Sienkiewiczowskie odbywają się pod znakiem wzmożonej działalności Macierzy. Nowe szkoły na kresach, powstające staraniem Macierzy z ofiarnych składek społeczeństwa, zarówno jak praca oświatowa we wszystkich terenach podległych PMS, przy wzrastającym współudziale młodego pokolenia, wchodzącego w szeregi ruchu społeczno - oświatowego — to objawy, które wskazują, że Macierz wychodzi z okresu osłabienia po wojnie i zdąża szybkimi krokami do odzyskania tej pozycji w społeczeństwie, jaką miała w czasach Sienkiewicza.

Akcja Macierzy, jak już mieliśmy okazję podnosić, to praca codzienna, szara, wytrwała i takiej samej codziennej, a nie odświętnej pomocy żąda od wszystkich warstw narodu.

Zaraza dziesiątkuje bydło w Trzeciej Rzeszy

BERLIN, 14. 11. Rozpowszechnianie się zarazy racic i pyska przybrało w Niemczech niezwykle poważne rozmiary, budząc niepokój wśród rolników. Od kilku dni sfery kierownicze stanu żywicielskiego przy współudziale uczonych zastanawiają się nad środkami zapobiegawczymi. Zaraza ta idąc z zachodu, przekroczyła już Ren i daje się we znaki w Niemczech północno - zachodnich. Wydano szereg zarządzeń, mających chronić bydło, aż do zakazu tłumnych zgromadzeń i procesyj we wsiach objętych tą epidemią. Dalsze rozpowszechnianie się zarazy grozi możliwością braku mleka, masła i tłuszczów.

Ostatnie wiadomości sportowe

Warta przegrywa w Toruniu

Zasłużone zwycięztwo Gryfa

W Toruniu odbył się bardzo ciekawy mecz piłkarski pomiędzy poznańską Wartą, a toruńskim Gryfem. Warta wystąpiła w pełnym ligowym składzie i... przegrała 2:3.

Gra prowadzona w bardzo żywym tempie zaznaczyła się silną przewagą gospodarzy, zwłaszcza w pierwszej połowie. Warta mimo przewagi technicznej nie umiała sobie poradzić w sytuacjach podbramkowych. Na wysokości zadania stanęła jedynie obrona. W drugiej części meczu gra prowadzona jest ze zmiennym szczęściem, jednakże Gryf częściej gości pod bramką Warty. Sędziował p. Stogowski z Torunia. Publiczności przeszło dwa tysiące.

Mistrzostwa zapaśnicze Warszawy

W rozgrywkach zapaśniczych o mistrzostwo Warszawy w klasie A, Fort Bema osiągnął z Elektrycznością wynik remisowy 11:11, a Skra wygrała z Legią 10:9. W pierwszym spotkaniu na wyróżnienie zasługują zwycięstwa zawodników Elektryczności Frydrycha nad Sachmatą i Dąbrowskiego nad Zgódką. W drugim spotkaniu najładniejszą walkę stoczyli Reda i Chrzanowski, przy czym zwycięstwo przypadło Redzie.

W klasie B. Pasta pokonała Prąd 18:4.

Przemyska Polonia mistrzem jesiennym Lwowa

W niedzielę zakończyły się we Lwowie jesienne mistrzostwa lwowskiej ligi okręgowej. Tytuł mistrza jesiennego zdobyła przemyska Polonia, osiągając w 13 grach 21 punktów.

Drugie miejsce w tabeli zajęli Czarni — 18 pkt., trzecie miejsce — Ukraina 16 pkt. Zeszłoroczny mistrz okręgu Resovia zajęła dopiero 4-te miejsce.

Na dożywotnie więzienie skazano mordercę rodziców

BUKARESZT, 14. 11. Sile Constantinescu, morderca obojga rodziców, którego proces toczył się w dniach ostatnich przed sądem przysięgłych, skazany został na dożywotnie ciężkie roboty. Wspólnika jego, który pomagał mu ukryć pieniądze zrabowane rodzicom, skazano na 1 rok więzienia.

Dwaj groźni przestępcy zbiegli z więzienia we Wronkach

POZNAŃ, 14. 11. Z więzienia we Wronkach zbiegli dwaj niebezpieczni przestępcy: 32-letni Kazimierz Bryjański, skazany na 7 lat więzienia za fałszerstwo pieniędzy i 27-letni Jan Kuczyński z Warszawy, odsiadujący karę 5-letniego więzienia. Zbiegli oni z oddziału chirurgicznego szpitala więziennego za pomocą drabiny, zrobionej z desek i przystawionej do muru więziennego. Pościg dotychczas nie dał wyniku.

Red. Szczepkowski nie będzie kierować „Nową Prawdą"

Jak się dowiadujemy pogłoska, że red. B. Szczepkowski obejmie redakcję „Nowej Prawdy" mającego ukazywać się w stolicy pisma „Frontu Morges" jest nieścisła.

Stanowisko redaktora naczelnego „Nowej Prawdy" objąć ma jeden z dziennikarzy przedstawicieli „starej partii" dziennikarskiej.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30 –19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel 111 44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań. 27 Grudnia 2. Włocławek, Cyganki 34 tel. 135. Kalisz Rzeźnicza 4.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr Nekrologia po 30 gr Drobne po 20 gr za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński